



Mikołaj Madurowicz

ŚWIADCZENIE O TRAUMIE, KATASTROFIE, ZAGŁADZIE... W STRONĘ KARTOGRAFII POTENCJALNEJ

SŁOWA KLUCZOWE

Leopold Buczkowski; krajobraz zdegradowany; doświadczenie graniczne; nie-miejsce; trauma; Zagłada; kartografia; mapa; *Czarny potok*

O narracjach skrajnych

O czym nie wolno mówić, o tym trzeba milczeć. To przeświadczenie, tyleż powszechnie znane, co nie tak znowu rygorystycznie stosowane, niekiedy modalnie się modyfikuje, zamieniając brak przyzwolenia na brak możliwości wypowiedzenia czegoś. Tym czymś jest zazwyczaj konkretne negatywne doświadczenie, które stało się udziałem pewnej grupy, społeczności mierzącej się z sytuacją dramatyczną, traumatyczną, progową czy graniczną w odniesieniu do normalnego lub rutynowego, nieskrajnego trybu życia dotychczasowego, a przynajmniej wcześniejszego.

Uczestnicy, świadkowie, badacze okoliczności krańcowych, takich jak wojna, katastrofa, kataklizm, eksterminacja, masakra, zagłada, często upatrują w milczeniu epistemologicznie i etycznie **adekwatnej reakcji wobec tragicznych wydarzeń**.

Milczenie jest społecznie konstruowaną przestrzenią, na temat / wewnątrz której nie są podejmowane kwestie i sformułowania normalnie używane w zwykłej komunikacji.

Zasięg tego terenu wyznaczany jest przez członków grupy, która w pewnym momencie uznaje za istotną różnicę pomiędzy wypowiedalnym i niewypowiedalnym, mówionym i nieomawianym (Winter 2010: 4, za: Sendyka 2021: 279).

Owa kolektywnie kodyfikowana i restrykcyjnie pilnowana sfera milczenia, ukonstytuowana przeważnie na przekonaniu, że tylko pozostając niemy względem sytuacji granicznej uda się być moralnie lojalnym w stosunku do niej samej i innych jej uczestników, oraz – równocześnie bądź alternatywnie – że komunikacyjny oręż wypracowany w warunkach normalnych, przed momentem bifurkacji czy punktem przełomowym, okazuje się dalece niewspółmierny, wręcz nieprzygotowany do kontekstu skrajnego doświadczenia, otóż ta sfera milczenia mozolnie zaczyna być zagospodarowywana leksykalnie, świadomościowo, formalnie. Mimo, że „w dawnych księgach o tym nie pisano – do niedawna w kulturowym arsenale ludzkości w ogóle na to »nie było słów«” (Zabużko 2017: 38).

Milczenie jako intencjonalna pustka emblematyzująca porzucenie dyskursu tekstowego (werbalizowanego) na rzecz dyskursu *stricte* empirycznego, jako konsekwencja „niewyraźności cierpienia i katastrofy” (Lichtblau 2017: 150), jako brak możliwości odmalowania, uzmysłowienia czy opisanego doświadczenia progowego – w tym Holocaustu (Heller, Fehér 2011: 478), jako społecznie ramowany proces wyciszania pamięci (Sendyka 2021: 281), jako „akt oczyszczenia, zwrotu i obrony przeciw naturalnej tendencji mowy do dalszego upadania” – u Gershoma Scholema (Bielik-Robson 2015: 29) – stanowiło i nierzadko wciąż stanowi reakcję obronną w obliczu potworności świata.

Kultywowaną poetykę milczenia w ramach rekonstrukcji strauumatyzowanej rzeczywistości najczęściej tłumaczono **niemożnością świadczenia językowego** o tym, co pozbawiono językowej reprezentacji (Agamben 2008: 39), stąd koncept „reprezentacji w nawiasie” Emmanuela Lévinasa, sugerujący ograniczoność sposobów przedstawiania świata (Hundorowa 2017: 57). W nienazywalności, niewyraźności przeżyć widzi się wręcz komunikacyjną regułę, którą dopiero sytuacje skrajne przypominają i uwypuklają (Czapliński 2011: 779). „Nie ma języka, nie ma stylu, nie ma wysłowienia, które z góry można byłoby uznać za właściwe i stosowne w dziełach poświęconych Zagładzie – zarówno w literaturze, jak w innych dziedzinach sztuki. Nie obowiązują tu *a priori* określone założenia i reguły” – konstatował Michał Głowiński (2011: 325), przy innej okazji dodając, że „to, co się stało, przekracza wyobraźnię, przekracza granice języka. [...] Reakcja na Holocaust to jest dramat języka” (Głowiński, Grupińska 2023: 112).

Powyższe refleksje wypada odnieść również do innych aktów ludobójstwa, rzezi, czystek etnicznych, masowych masakr, słowem – rozłożonych w czasie i rozproszonych po całym świecie ogniw w historycznym łańcuchu przemocy,

włączywszy wcześniejsze i późniejsze zbrodnie na Żydach, Ormianach i Romach, tragedię eksterminacji w Rwandzie, Kongu, Korei, Kambodży, Gwatemali, na Bałkanach czy w Hiszpanii (Morawiec 2018; Sendyka 2021). Co więcej, na diachronicznej mapie dramatu człowieczeństwa nie wolno zapomnieć umieścić ani katastrof sprokurowanych przez samych ludzi, m.in. w ramach działań wojennych – w Hiroszynie i Nagasaki, bądź w okresie względnego pokoju – w Czarnobylu (*Po Czarnobylu...* 2017); ani kataklizmów wywołanych siłami przyrody (trzęsien ziemi, wybuchów wulkanów, powodzi, susz czy pożarów, huraganów lub osuwisk), które obnażają aktualną kondycję cywilizacji człowieka, np. w momentach infrastrukturalnych awarii inicjowanych działaniami naturalnego żywiołu – wybuch w elektrowni jądrowej w Fukushima był przecież następstwem trzęsienia ziemi i fali tsunami (Kowalczyk 2014: 391–411).

Jak zauważa Tamara Hundorowa, „specyfika odtworzenia traumatycznych wydarzeń polega na tym, że nie da się o nich opowiedzieć, a jednocześnie opowiadać należy” (Hundorowa 2017: 56). Każda sytuacja graniczna, doświadczenie skrajne, progowe zdarzenie sprawdza poniekąd funkcjonalność używanego języka, **zasób narracyjności stosowanych technik** pisarskich, malarskich, filmowych, ale także przydatność perspektyw naukowych, przede wszystkim zaś – zasadność dotychczasowych codziennych aktów komunikacyjnych. Zasygnalizowany przez Michała Głowińskiego dramat języka polega na jego utracie. „Wraz z Auschwitz, wraz z tym strasznym majątkiem, Żyd utracił swój język” – pisze Imre Kertész (2004: 175).

Apele wyrażające potrzebę stworzenia czy wypracowania nowych podejść i form (Shcherbak 1989: 3) – które będą odmienne od znanych dotąd instrumentów poznawczych – pozwalających jakkolwiek zmierzyć skalę apokalipsy oświęcimskiej, nowych sposobów oswojonego werbalizowania sprzed Zagłady i metafor umożliwiających uchwycenie aspektów Holocaustu (Rosenberg, za: Kuczyńska 2011: 687), wreszcie specyficznego stylu reprezentacji traumy, skoro realizm i dokumentalizm konwencjonalnych opowieści zawodzi (Boruszkowska 2017: 84)... Owe apele dopominające się więc o znalezienie narracyjnego idiomu, który odrzuca przesłoneż uznane do tej pory słowniki i wygodnej przyzwyczajeniem gramatyki, apele o wydobywie „słów zmilczanych (paleonimów)” (Sadzik 2022: 229), ponieważ „każde z [nich] prezentuje się – jeśli nie wyłącznie, to przynajmniej źródłowo – jako deformacja tego, co pogrzyżyło się w milczeniu, *a limine*, jako przekład tego, co nie podlega wygłosowi, jako translacja tego, co uległo stłumieniu” (Hamacher 1996: 357)... Otóż te apele o wynegocjowanie języka *summa summarum*, dzięki któremu człowiek będzie potrafił opowiedzieć o tym, co przekroczyło wyobrażnię, co w gruncie rzeczy zaprzeczyło cywilizowanemu i oświeconemu człowieczeństwu – i stało się nieludzkie, wydają się – na

razie wątlą – próbą przewyciężenia aporii związanej z korespondencją (nie) rzeczywistości doświadczonej i jej odzwierciedlenia, wymykającego się oczekiwaniom adekwatności semantycznej i formalnej.

Jak Europejczycy – pyta Imre Kertész (2004: 194) – przeżywszy Holocaust, mają oddać historię własnego cierpienia w **języku nieobecnym**, nieistniejącym, nawet niemożącym zaistnieć? Punkty zwrotne wyznaczają granice rozpoznanego układu odniesienia, zatem znajdując się poza tymże układem, sytuujemy się w innej jakościowo przestrzeni, a ta może – lecz nie musi – mieć cechy, momenty lub miejsca wspólne z poprzednią wersją świata. Reinhart Koselleck, kwestionując możliwość jakiegokolwiek artykulacji Holocaustu, stoi na stanowisku, że za niepoznawalność – więc i niewyraźność – prawdy w domenie nauk społecznych odpowiada jej egzystencjalny charakter, bo „[prawda] dotyczy jedynie życia w jego aktualności, ograniczona jest do następujących po sobie, nieciągnących »tu i teraz«” (za: Hudzik 2011: 274).

Prawda Holocaustu, Hiroszimy, Czarnobyla to prawda zależna od doświadczenia, wręcz w nie wpisana, nie zaś prawda kształtowana przez dyskurs. Aliści, w nadziei na odkrycie w przybliżeniu wiernej i etycznie dopuszczalnej, a zarazem zrozumiałej formuły rekonstruującej werbalnie i/lub ikonograficznie omawiane sytuacje graniczne, poniekąd – przynajmniej potencjalnie – narażamy te ostatnie na **dyskursywizację**, ta zaś rodzi ewentualność przejścia

od niepewności epistemologicznej do niepewności ontologicznej. To znaczy wtedy, gdy rezygnujemy z wiary, że istnieje taka rzecz jak stabilna rzeczywistość pod i między tworzonymi narracjami. [...] Zamieszkujemy więc pozornie nieskończoną ilość gładkich, alternatywnych rzeczywistości (Shore 2018: 216).

Nie miejsce tutaj na analizę wzajemnej relacji historii i pamięci, ten problem bowiem znakomicie przepracował chociażby Pierre Nora w *Les lieux de mémoire* (por. Nora 2022); nie okoliczność również, aby przytaczać przykłady deprecjonowania czy wręcz kontestowania znaczenia tragicznych wydarzeń dziejowych – są to przypadki znane i odosobnione, *toutes proportions gardées*. Niemniej warto przeto odnotować, iż poszukiwanie kategorii językowych, a co za tym idzie – dyskursywnych, dla zaświadczenia o traumie nigdy nie jest neutralne ani wektorowo zawsze konstruktywne.

Na jaką tedy narrację o rzeczywistości skrajnie trudno przetłumaczalnej należałoby się decydować? Dramat języka spowodowany dramatem człowieka przypomina „lingwistyczny uskok tektoniczny” (to akurat określenie Sherry Simon [2020: 13] dla odrębnego zagadnienia), dodajmy – aby metaforę uadekwatnić względem analizowanych tutaj kwestii – uskok na dnie oceanu, którym bywały milczenie albo utrzymane w dotychczasowych konwencjach próby relacjonowa-

nia doświadczeń granicznych. Jak zatem odnaleźć się w zupełnie odmiennym krajobrazie wyobraźni i inaczej starać się odwzorować w języku to, co niewysławialne, nieprzekładalne?

Powyższa konceptualna **delegacja geologiczna** nawiązuje oczywiście do wiersza Jehudy Amichaja *Żydzi* i do zawartej w nim tezy, że „Żydzi to nie jest naród historyczny, / Nawet nie archeologiczny, Żydzi / To naród geologiczny, który ma swoje pęknięcia, / Zwaliska, warstwy i pokłady wrzącej lawy. / Jego kroniki mierzy się / Inną skalą” (Amichaj 2000: 98–99). Amos Oz wraz z Fanią Oz-Salzberger celnie odnoszą poetycką metaforę do różnych narodów, ale dzielą się na marginesie wiersza Amichaja przeświadczeniem, że zwłaszcza gdy myśli się o żydowskiej ciągłości w kategoriach tekstualnych, to „żydowska narodowość »historyczna«, etniczna, genetyczna jest opowieścią pełną pęknięć i niedoli. Stanowi krajobraz po geologicznej katastrofie” (Oz, Oz-Salzberger 2014: 11). Stąd wniosek, że dla niektórych doświadczeń progowych powinniśmy rezerwować metrum o dłuższym oddechu czasowym, rozpatrując je w poszerzonej perspektywie. Ale czy zawsze taka strategia interpretacyjna bywa obierana?

W analizowanym kontekście problemowym Michał Głowiński operuje **skalą społeczną**, klarując, że „prawda literacka jest zgodnością wypowiedzi literackiej ze społecznymi wyobrażeniami o tym, co jest prawdopodobne oraz ze społecznie aprobowanym typem wypowiedzi” (za: Ziębińska-Witek 2011: 519). Cóż jednak, gdy społeczne wyobrażenia prawdopodobieństwa karmią się wtórnie dziełami literackimi – względnie, gdy społecznie akceptowany typ wypowiedzi nie zdaje egzaminu przystawalności do realiów? Zamilknąć – mimo imperatywu świadczenia?

W świetle nieludzkich czynów człowieka popełnianych w wymiarze masowym podkreśla się wagę **perspektywy indywidualnej** doświadczania traumy, akcentuje się „ślady pojedynczego życia, [...] sprzyjanie przez literaturę temu, co jednostkowe” (Sadzik 2022: 142), obronę „wolności wypowiedzi należnej indywidualnej podmiotowości, którą [...] usiłuje zawłaszczyć dyskurs dominujący, hegemonia” (Kowalczyk 2014: 409), próbuje się ocalić „cyfrę szczegółową” partykularnego doświadczenia (Sadzik 2022: 90). Dlatego też w takiej optyce daje się prymat dokumentom osobistym – dziennikom, pamiętnikom, memorandumom (Libich, Sadzik 2022) – które przez swoją subiektywność stają się niekiedy rewersem oficjalnego obiektywizmu analiz historiozoficznych i kolektywnych syntez, uwiarygodniają autentyczność sytuacji granicznej niepowtarzalnością i właśnie jednostronnością spojrzenia, jak w przypadku takich chociażby diarystycznych świadectw, jak dzienniki Adama Czerniakowa pisane w getcie warszawskim, Olgi Bergholc w Leningradzie czasu oblężenia, Lidii Czukowskiej, Lucy

Dawidowicz czy Hermana Kruka – bibliotekarza z getta wileńskiego (Schlögel 2019: 162–163, 172–173).

To bez wyjątku dzienniki znikania, rejestrujące, kto umarł, kto został wywieziony, a kto zamordowany. Nie są, jak dawniej, oprawne w miękką skórę, przypominają raczej więzienne grypsy: mikroskopijne pismo pokrywa kartki, kawałki tektury, papier toaletowy, odwrotne strony protokołów przesłuchań (Schlögel 2019: 173).

Często też diariusze czy autobiografie przybierają postać zawołowaną, kryptoniczną, zamaskowaną, ezopową – i to bynajmniej nie z obawy przed zewnętrznym cenzorem, ale z racji delikatności materii egzystencjalnej, ze względu na to, że wprost opowiadać o wydarzeniach brzegowych nie można, bo dosłownością, pedanterią (por. Sadzik 2022: 228) unicestwia się ich sens. Tak czyni pisarz i chemik Primo Levi w *Układzie okresowym* (Levi 2011), poświęcając 21 rozdziałów niby wybranym pierwiastkom – od argonu po węgiel – a tak naprawdę zdając relację z życia naznaczonego przez Auschwitz.

Daleka od dehumanizującej statystyki indywidualna narracja testuje własną **elastyczność lingwistyczną**, aby wystawiając się na próbę w zakresie zarówno semantycznej kongruencji, jak i etycznej ekwiwalencji, a przy tym choćby cząstkowej czytelności, oddać prawdę pojedynczego i niezapośredniczonego doświadczenia rzeczywistości zdegradowanej. Początkowo stwierdzono brak środków ekspresji dla wyrażenia czegoś, co jeszcze niedawno było nie do pomyślenia, brak od razu kontrapunktowany koniecznością dawania świadectwa (Czapliński 2011: 775–784; Heller, Fehér 2011: 475–482; Hundorowa 2017: 55–66), brak potęgowany nieufnością, a nawet podejrzliwością wobec stylistyki – co streszcza przenikliwa refleksja Michała Głowińskiego: „wiedziałem jedno – nie mam prawa pisać ciągłej opowieści, musiałbym wtedy wprowadzać jakąś tkankę łączną, jakąś watę” (Głowiński, Grupińska 2023: 111) – więcej: sceptycyzmem wobec słowa, które utraciło znaczenie i władzę nazywania, kompromitując się po wielokroć (Kertész 2004: 158–159). **Deficyt kompetencji artikulacyjnych** współbrzmiał przez pewien czas z radykalną tezą Theodora W. Adorno o niestosowności pisanja poezji po Oświęcimiu, później zresztą tezą złagodzoną (Majewski 2011b: 540–541; Zychowicz 2011: 455). Skoro więc „słowa nie są już poręcznymi narzędziami poetyckiej mowy, muszą [...] odnaleźć życie gdzie indziej – w oddechu, zapisie, echach, obcych wtrętach i łamaniu gramatyki. To ich jedyne ocalenie, jedyne możliwe *Nachleben* pozwalające, mimo wszystko, na kontynuację mówienia po katastrofie” – jak pisze Paweł Mościcki o strategii językowej Paula Celana (Mościcki 2015: 129), obejmującej niekonwencjonalnie używane przysłówki, zaimki i przyimki, a ponadto niezwykajne traktowanie znaków przestankowych

(Mościcki 2015: 141), językową inwersję, stosowanie „paradoksalnej trzeciej osoby-bez-osoby, neutralnej i nijakiej [*Es*, która] ma tendencję do samozacierania się jako podmiot-niepodmiot zdań bezosobowych” (Bielik-Robson 2015: 24). Wzmiankowany uprzednio, sam Michał Głowiński, łamiąc reguły narracji tradycyjnej, posiłkuje się z kolei domysłami, przemilczeniami, historiami hipotetycznymi czy „miejscami pustymi” (Ubertowska 2011: 859).

Wyliczone przed chwilą praktyki lingwistyczne potwierdzają obserwację Hanki Grupińskiej o tym, że każdy zrutynizowany język doprowadzony do granic własnych możliwości staje się nieodpowiedni dla opowiadania o kwestiach ostatecznych, a „doszlifowana i dopracowana forma oddala czytelnika od istoty rzeczy” (Głowiński, Grupińska 2023: 105).

W świetle powyższego problematykę literackiej – bądź szerzej: artystycznej – reprezentacji traumatycznej sytuacji granicznej konstytuują pospołu sama możliwość (potencjał) wypowiedzenia, kiedy granica (wyobraźni, wrażliwości, człowieczeństwa, języka) została już przekroczona (literatura-po-katastrofie, w podobną konstrukcję wpisujemy sztukę, kulturę, naukę), oraz perspektywa (status) narratora – jednostkowego czy zinstytucjonalizowanego, gdyż wiedza związana z indywidualnym doświadczeniem bywa „spychana na margines publicznego dyskursu ze względu na nieinstytucjonalne źródło swego pochodzenia, a co za tym idzie na brak instytucjonalnej legitymizacji głoszonej prawdy” (Kowalczyk 2014: 395). Drugie z wymienionych zagadnień nie sublimuje się wyłącznie w dychotomii „oddolna historia mówiona – polityka historyczna”, tak jak pierwsze nie wyczerpuje się w propozycjach ustanowienia kanonu form opowiadania o sytuacjach granicznych i sposobów narratywizacji świadectw ocalałych ich uczestników (*Stosowność i forma...* 2005; Tomczok 2022: 212–220). Natomiast obydwa zagadnienia w pewnej mierze można rzutować na **oś stosowności** (odpowiedniości) *decorum* względem meritum. W procesie werbalizacji realnego doświadczenia dysonansem jest bowiem zarówno uabstrakcyjnienie konkretności na rzecz spójności przekazu ideologicznego (politycznego), jak i posługiwanie się językiem ogólnonarodowym, czyli dominującym i obowiązującym ogólnie, podczas relacjonowania zdarzeń w lokalnym *milieu*, gdzie funkcjonują dialekty i/lub gdzie mieszkają (mieszkały) przedstawiciele mniejszości etnicznych bądź narodowych. Zaświadczanie, będące w istocie tłumaczeniem, „musi również wędrować przez krajobrazy katastrofy i brać pod uwagę realia nieobecności. [...] to dzięki przymusowym przesunięciom historii Paul Celan stał się symbolicznym tłumaczem swojego rodzinnego miasta, Czerniowiec, naznaczonego przez historię wymazywania języka” (Simon 2020: 23). Dlatego nie do końca metaforycznie Karl Schlögel mógł napisać, że „Czerniowce leżą tam, gdzie współczesne mapy się kończą. [...] Czerniowce to miasto zepchnięte

na skraj map, prawie z nich wykluczone” (Schlögel 2019: 30). To graniczne, a przynajmniej peryferyjne pozycjonowanie koresponduje z postawą uniwersalizującą, ze świadomością zobojętniałego społeczeństwa – jak wyraziłby się z kolei Imre Kertész – z językiem, „który zawsze czyni z wykluczonych przypadki szczególne i nadzwyczajne” (Kertész 2004: 177).

Rozpoznajmy jeszcze inne praktyki lingwistyczne, poprzez które autorzy dzieł literackich starają się wypowiedzieć doświadczenia skrajne. Aby posłużyć się frazeologią Maurice’a Blanchota, „poranioną przestrzeń” odwzorowuje „mowa zniszczenia”, opowieść o „doświadczaniu niedoświadczalnego” i „znikaniu innych”, stąd jest to „mówienie w zastępstwie” lub inaczej – „mówienie przeniesione” (Blanchot 1995). Między „wiedzą zniszczenia” a „wiedzą o zniszczeniu”, zatem między „zgwałconym »ja«” ocalonych świadków a „nienaruszonym »ja«” ich słuchaczy bądź czytelników w optyce Blanchota biegnie niepokonywalna granica (zob. Krawczyńska 2011: 850–851), która zresztą w czasach Izydora z Sewilli analogicznie oddzielała wiedzę *ex visione* (tj. doświadczenie bezpośrednie) od wiedzy *ex auditu* (tj. doświadczenia pośredniego) (Pomian 2009: 49). Stąd nieartykułowalne wydarzenia traumatyczne rodzą „opowieści niemożliwe” (*unstories*) – niedające się pomyśleć w znanym języku.

Potworności, które potrafimy opisać, są zaledwie porównaniami, kopiami oryginału. Oryginałem jest Holocaust. Jego istnienie w świecie stało się metaforą przedostatniej hekatomb, a żadna technika poetycka nie zdoła uwydatnić, zagęścić lub wzbogacić samej treści. [...] Kiedy po prostu wymawiamy słowo „Holocaust”, przywołujemy metaforę znacznie bardziej straszliwą, niż zdołałyby ją przywołać jakiegokolwiek opowieści, tragedie, poematy, malarstwo czy muzyka temu poświęcone (Heller, Fehér 2011: 478).

Jak wyluszcza Henryk Grynberg, dalekimi od adekwatności stały się z racji „galopującej dewaluacji życia” także inne formy wypowiedzi literackiej, jak lament, elegia, ironia czy satyra. Na znaczeniu zyskał za to pamiętnik, o czym już wzmiankowano, oraz nowy gatunek beletrystyki bez fikcji i o „niewidzialnym stylu”, czyli **medaliony** – za źródłowymi *Medalionami* Zofii Nałkowskiej (Grynberg 2011: 786–787). Jednakowoż, mimo odnotowanej już nieufności, wstrzeźliwości wobec stylu *tout court* (Czapliński 2011: 781), autorzy wypowiedzi nawet w ramach pozornie przezroczystego stylu, wybierając elementy znaczące z systemu języka, czynią swoją strategię komunikacyjną nieneutralną – poprzez zdecydowanie się na taką a nie inną składnię, leksykę, powtarzanie motywów, pauzy czy modulacje, co składa się na świadectwo widzenia świata (Kloch 2022: 147–148). I tak np. nowy styl czarnobyłski – wymuszony **nową sytuacją epistemologiczną** „po traumie” (Hundurora 2014: 253) – współtworzą graficznie zaznaczane pauzy, niepełne zdania, cytaty i koláže (Boruszkowska 2017: 84).

Obok emblematycznych metafor „Holocaust”, „komora gazowa”, „grzyby atomowy”, znamionujących publiczny dyskurs postkatastroficznego i posttraumatycznego, mamy do czynienia więc z indywidualnymi praktykami lingwistycznymi, niedążącymi wszelako do rekonstrukcji, gdyż takowa najczęściej przynosi fiasko i zamienia konkret w abstrakcję (Sływinski 2008: 264), lecz do wyrażenia **idiomatyczności sytuacji granicznej**, przeżywanej – jeżeli świadek miał szczęście w ogóle przeżyć – przez każdego inaczej. Dlatego też w narracjach skrajnych znajdujemy mnogie zniekształcenia kanonicznego rejestru językowego, takie jak – wedle ustaleń Piotra Sadzika – nierozwikłalne sploty prawdy i fikcji, niewypowiedziane i niedopowiedziane frazy, przeinaczenia, przeoczenia, niewidoczne „zagrzebane wątki”, „kryptyczne słowa”, „symptomatyczne zaburzenia”, „załamania pozornie neutralnej frazy”, następnie peryfrazy, przemilczenia i elipsy zdradzające retorykę „popękanego pisarskiego »ja«”, aforyzmy rozbijające przyzwyczajenia językowe, a zarazem przechwytyjące „ślady rozproszonego sensu”, mutacje lingwistyczne, zerwane struktury logiczne, rozerwane związki frazeologiczne, „sypiące się” konstrukcje wypowiedzi, „załamania gramatyki”, obecność wolapiku, stylistyczna chropowatość, leksykalna niestabilność... (Sadzik 2022: 45–49, 127, 158–165).

Skoro ustalony porządek świata legł w gruzach, stosowną tego emanacją musi być dezintegracja językowej jego reprezentacji. Niewyobrażalność skali grozy rzeczywistości zdegradowanej lokuje doświadczenia w jej obrębie zebrane po stronie niemożliwości – zarówno empirycznej niedoświadczalności (czy człowiek potrafi tyle znieść?), jak i tekstowej niewysławialności (jak oddać realia słowami wyrażonymi, pozbawionymi kontekstu jeszcze niedawno normalnego obowiązywania wypracowanej semantyki i syntaktyki?). Powyższe zabiegi komunikacyjne pozostają siłą rzeczy niedoskonałą próbą translacji pierwszej niemożliwości na drugą.

Pod tym kątem warto sygnalnie chociaż napomknąć o innych niżli literacka narracjach kulturowych.

W czasie wojny domowej w Hiszpanii specjalna jednostka Luftwaffe [...] zbombardowała 27 kwietnia 1937 roku baskijskie miasteczko Guernica y Luno. Pod wrażeniem tych wydarzeń Picasso namalował swój słynny obraz *Guernica*, eksponowany w tym samym roku w pawilonie Republiki podczas Wystawy Światowej w Paryżu. *Guernica* Picassa nie jest malarską kroniką historycznego wydarzenia, nie przedstawia bombardowania, lecz wnika w jego istotę. Zbombardowane miasto staje się uniwersalnym symbolem, zbrodniczy nalot odsłania nowe, nie znane dotychczas doświadczenie nagłego, gwałtownego i niemal całkowitego zniszczenia lokalnej społeczności i zagospodarowywanej przez nią od wieków przestrzeni miejskiej (Leociak 2009: 126).

Guernica dostarcza kolejnej metafory świata zdegradowanego, a obraz Pabla Picassa idiomatyzuje traumę oddaną **językiem malarstwa**. Aby utrwalić pamięć Zagłady, Władysław Strzemiński w cyklu wizualnych kompozycji – rysunków tuszem na papierze białym, szarym albo brązowym z wklejonymi dokumentalnymi zdjęciami z getta, z obozów koncentracyjnych czy z transportów do miejsc kaźni – zatytułowanym *Moim przyjaciółom Żydom*, posługując się techniką kolażu, zestawia dokument i abstrakcję, grafikę i fotografię, wykorzystuje formułę śladu, odbicia, pustki i braku (Bojarska 2011: 707–716). Każda z dziesięciu prac w cyklu nosi odrębny tytuł, m.in. *Śladem istnienia, Ruinami zburzonych oczodołów. Kamieniami jak głowy wybrukowano, Puste piszczele krematoriów*. Aby odworować przemocową przeszłość krajobrazu, autorki **obrazów fotograficznych** – Susan Silas w *Helmbrecht Walk*, Sandra Vitaljić w cyklu pt. *Nepłodna tla / Infertile grounds* (ukazującym m.in. miejsce obozu koncentracyjnego we wsi Bučje koło miasta Pakrac, w którym Serbowie więzili nie-Serbów, w tym Chorwatów) oraz Inđrė Šerpytytė w serii pt. *Leśni bracia* – operują węższym kadrem, stłumionym światłem, intensywnym kolorem, ocienionym polem wizualnym (Sendyka 2021: 88–89).

Redukcja dystansu do krajobrazu jest sposobem na pozbawianie go tego, co pejzazowe, na urealnienie jego ontologii. By osiągnąć ten efekt, artystki zamiast zabiegu optycznego zmieniają pozycję patrzącego. Rozległy kadr należy dziś przede wszystkim do po-świadka, do postronnego. [...] Gdy krajobraz jest obserwowany z podniesionego punktu, zdaje się konotować przede wszystkim pozycję sprawcy: widok z wysoka ma znane militarne i przemocowe powiązania. [...] spojrzenie na leśny krajobraz z punktu widzenia ofiar ukrywających się na prowincji po likwidacji gett [...] [przekształca się] w uważną optyczną lekturę otoczenia w poszukiwaniu środków przeżycia. [...] Estetyczna motywacja widoku ustępuje w opisanych praktykach egzystencjalnej (Sendyka 2021: 89–90).

W repozytorium strategii fotograficznych alegoryzujących sytuacje graniczne znajdziemy obrazy odsączone z kolorów innych niż czerni, biel i szarość, uwypuklenie drugiego planu, zestawienia kontrastowe, konturowość, formy kubiistyczne – jak w cyklu Wojciecha Prażmowskiego pt. *Auschwitz Apfel* (Winskowski 2011: 667); widome znaki nieobecności i pustki (Krawczyńska 2011: 851).

Sztuka filmowa czerpie w tym zakresie z praktyki fotograficznej, dodatkowo wręczając w arsenał artykulacyjny grę momentami ciszy, przyspieszanie bądź zwalnianie tempa przesuwających się kadrów, niekiedy włączając elementy animowane, komiksowe. „Możliwości percepcyjne” odbiorcy wypowiedzi audio-wizualnych oscylujących wokół problematyki doświadczeń progowych stanowią

dla autorów narracyjną granicę, którą albo należy uszanować, albo trzeba przekroczyć (por. Saryusz-Wolska 2011: 877–882).

Język ekspresji pozagładowej Imre Kertész nazywał atonalnym, odwołując się do **asocjacji muzycznej**.

Jeśli przez tonalność rozumiemy opartą na pewnym konsensie konwencję jednolitego brzmienia, to atonalność oznacza dezaktualizację tej tradycji i zawartego ongiś konsensu. Kiedyś podstawowy ton obecny był także w literaturze, a oznaczał on system wartości oparty na etyce i konsensie moralnym; to on określał relację, w jakiej znajdowały się zdania i myśli (Kertész 2004: 178).

Dlatego też „ci nieliczni, którzy zaryzykowali całą swoją egzystencję, by dać świadectwo Holocaustu” (Kertész 2004: 178), nie mogą własnych doświadczeń wypowiedzieć w języku obowiązującym przed Auschwitz.

Zerwanie ciągłości moralnej w wymiarze ogólnoludzkim zdają się dostrzegać niektórzy architekci, proponując **architekturę pustki** – wznosząc instalacje, wystawy, muzea wokół niedefiniowalnej, niewyraźnej, wręcz niewidzialnej pustki po Shoah, pustki otoczonej pamięcią zastępczą (Rewers 2011a: 619; 2011b: 625–626). W tradycji platońskiej pustka jest miejscem wcześniejszym niż jakakolwiek ontologia, więc może gościć wszelkie rzeczy, obiekty, przedmioty, otwierając przestrzeń dla każdej formy (Rewers 2011b: 625–626). Do tej idei zapewne nawiązywała Forma Otwarta Oskara Hansena – przekształcalna, elastyczna, akcentująca indywidualny wymiar ludzkich poczynań, nade wszystko zaś czytelna, odrzucająca kamuflaż, styl, elewacjonizm (Wojciechowski 2011: 63–66).

[Atoli] czy architektura, której zasadniczym celem jest zapewnianie człowiekowi bezpieczeństwa, może w jakiś sposób przedstawiać sytuację zagrożenia, terroru, ostatecznej katastrofy? Czy, [...] skoro mówimy o Shoah, można sobie wyobrazić architekturę lęku, zagubienia, niepewności, przerażenia – jako reprezentację tej zagłady? (Lenartowicz 2011: 632).

Jak zatem konstruować utekstowaną i pozatekstową pamięć zbiorową odnośną się do doświadczenia niedoświadczalnego, zamierzającą wyrazić niewyraźne? Nieprzyswajalny w starych kategoriach interpretacyjnych Holocaust stał się – jak przekonuje Imre Kertész – niezbywalnym „elementem naszej kultury etycznej” (Kertész 2004: 39). Kiedy indziej w zagładzie Żydów widzi się „punkt zwrotny dla nowoczesnej świadomości historycznej” (Zychowicz 2011: 453). „Cień Holocaustu razem z grzybem Hiroszimy stanowią podstawę naszego rozumienia historii, języka i literatury. Pozostając jednocześnie wskazówką do czytania tekstów wcześniejszych i pisanie kolejnych” (Sicher 1998, za: Tomczok

2017: 292)¹; Shoah „to nie jest zwykły temat literacki, to żywy ból, troska i pamięć o bolesnym doświadczeniu, to dramat zhańbionego człowieczeństwa o uniwersalnym wymiarze, to pytanie o problematyczność istnienia człowieka na Ziemi” (Wojdowski 1991: 7).

Powtórzmy postawione wyżej pytanie innymi słowami: jak skutecznie odtworzyć wspólnotę narracyjną – a może jej nie odtwarzać? Pokusy **unieobecnienia** w sferze publicznej traumatycznych wydarzeń, z jednej strony poprzez zapomnienie lub wyparcie, z drugiej – poprzez ich sakralizację, rytualizację czy instrumentalizację (Majewski 2011a: 256), tabuizowanie, separowanie bądź analizowane na początku niniejszych rozważań milczenie (Sendyka 2021: 203–217), w końcu selekcję (m.in. Aschheim 2018; Yerushalmi 2014), a z trzeciej – poprzez statystyczne uabstrakcyjnienie, rozpuszczające odrębne doświadczenia graniczne w normie, przeciętności i uśrednieniu, słowem – pokusy jawnej i/lub dyskretnej amnezji nie można przecież wykluczać.

Domknijmy tę część przedłożonych tutaj refleksji oszczędnym i syntetycznym przypomnieniem, jak z problematyką egzystencjalnych sytuacji skrajnych mierzy się **praktyka naukowa**. Dziedzinami niejako predestynowanymi do badania aktów ludobójstwa, czystek etnicznych, militarnej przemocy oraz innych dramatycznych wydarzeń są nauki humanistyczne i społeczne, zwłaszcza historia, filozofia, teologia, socjologia, psychologia, antropologia kultury i języka, antropologia sztuki, estetyka, politologia, archeologia, etnologia, kryminalistyka, kognitywistyka, pamięćoznawstwo, językoznawstwo, literaturoznawstwo. Tym niemniej badaniami najbardziej urodzajnymi poznawczo, tyleż eksploracyjnie, co eksplanacyjnie, pozostają naukowe przedsięwzięcia wykraczające poza granice tradycyjnych pól badawczych, ponieważ „Zagłada wymyka się tego rodzaju ograniczeniom, rozbija schematy akademickiego podziału pracy, łączy kompetencje przedmiotowe z refleksją metateoretyczną i metafizyczną, [...] wymiar etyczny z estetycznym i edukacyjnym” (Zeidler-Janiszewska 2011: 443).

Wzorcowymi bodaj – właśnie o charakterze transdyscyplinarnym – poświęconymi różnym doświadczeniom ostatecznym, całościowo lub częściowo polskimi projektami zrealizowanymi w ostatnich kilkunastu latach wydają się inicjatywy

¹ Projektowanie wstecz dzisiejszego sposobu pojmowania pewnych zjawisk może być owocne, ale także nietrafne. Oto dwa argumenty: „Aby lepiej zrozumieć dawną matematykę, należałoby odtworzyć ówczesną rzeczywistą sytuację badawczą i problemową [...]. Jest to bardzo trudne, należy jednak starać się minimalizować wprowadzanie współczesnego sposobu myślenia do opisów historycznych. Nie wystarczy »przetłumaczenie pojęć« i zinterpretowanie ich w języku matematyki współczesnej” (Semadeni 2023: 28); „Zupełnie możliwe, że kompletny przewrót, jaki dokonał się w naszym życiu kulturalnym w ciągu ostatnich stu lat, do tego stopnia wpłynął na wykonywanie i słuchanie muzyki, iż w ogóle już nie dostrzegamy ani nie rozumiemy tego, co wyrażał swą muzyką np. Mozart, i co współcześni mu odbierali z pełnym zrozumieniem” (Harmoncourt 1995: 83).

naukowe zwieńczone następującymi publikacjami: *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia* (2011), *Polsko-niemieckie miejsca pamięci* (2012–2015), *Monady. Polsko-niemiecko-żydowskie po(st)graniczne narracje miejskie* (2015), *Po Czarnobylu. Miejsce katastrofy w dyskursie współczesnej humanistyki* (2017) oraz – skorelowane ze sobą – *Nie-miejsca pamięci 1. Nekrotopografie* (2020), *Nie-miejsca pamięci 2. Nekrotopologie* (2020) i *Poza obozem. Nie-miejsca pamięci – próba rozpoznania* (Sendyka 2021). Współpraca przedstawicieli różnych dziedzin badawczych „pozwała **stowarzyszać dane poza porządkiem dyscyplin**: fragment utworu literackiego, zeznania zapisanego w dokumencie, opis fizycznego miejsca, obraz, mapa czy dane numeryczne [...] mogą stać obok siebie, jeśli dzięki temu uda się rozwijać argumentację” (Sendyka 2021: 26, podkr. MM).

Podczas rozpoznawania „stref śmierci”, „topografii (u)nicestwienia” czy „skrwawionych ziem” – jak Timothy Snyder nazywa zachodnie rubieże Rosji, większą część Polski, Ukrainę, Białoruś i kraje bałtyckie (Snyder 2011); „skażonych krajobrazów” – według określenia Martina Pollacka (Pollack 2014), gdzie „życie toczy się w niewielkiej odległości od dołu, do którego zrzucono niegdyś martwych ludzi z powodu ich etniczności czy poglądów politycznych” (Sendyka 2021: 17); „miejsc-widm” wpisujących się w kategorię „miejsc traumatycznych” (Assmann 1999); „miejsc ocenionych” (Eisenhuth, Sabrow 2017); miejsc, z których „wytrawiono pamięć” (Czapliński 2015); „miejsc mimo wszystko” (Didi-Huberman 1998); mnogich „geografii Holocaustu” (Beorn i in. 2009: 563–574; *Geographies of the Holocaust* 2014) – humanistycy przychodzą natomiast w sukurs systemy informacji geograficznej (GIS) (Giordano, Cole 2011: 143–170; 2018: 664–676), geodezja i kartografia, a także badania za pośrednictwem sztuki (*art-based research*) (Janus 2020: 449–451).

Humanistyczne studia nad Zagładą, katastrofą i traumą nie są wolne od aporii, a przynajmniej dylematów, chociaż zarówno merytorycznie (substancjalnie), jak i formalnie (metodologicznie) wydaje się, że przepracowano w tych dziedzinach delikatną naturę materii przedmiotowej.

Gwoli przykładu, **historyków** może nurtować to, jaką postawę poznawczą przyjąć – alternatyw jest bowiem kilka. Ot, czy traktować Holocaust jako bezprecedensową zbrodnię nazizmu, czy sytuować go w szerszym kontekście systemowego okrucieństwa (tę dychotomię interpretacji Zagłady zaostrzył spór między Jürgenem Habermasem a Ernstem Noltem w niemieckiej przestrzeni publicznej drugiej połowy lat 80. XX wieku) (Majewski 2011a: 255–256)? Czy stanąć po stronie pamięci, czy historii w procesie dyskursywizowania dramatycznej przeszłości, zatem po stronie egzystencjalnego uwikłania w poznawaną rzeczywistość, czy raczej neopozytywistycznego obiektywizmu zachowującego dystans

i bezstronność wobec niej (LaCapra 1998: 483–512; Hudzik 2011: 259–277)? Jak pisał Pierre Nora,

pamięć nie przestaje być zjawiskiem aktualnym, żywo związanym z odwiecznym „teraz”; historia jest przedstawianiem przeszłości. Pamięć jest afektywna i magiczna, przyswaja zatem tylko detale, które ją umacniają; [...] zawsze wyczulona na to, jak się ją przekazuje, w jaki sposób ukrywa, cenzuruje lub pokazuje. Historia to akt intelektualny o wymiarze świeckim, posługuje się zatem analizą i językiem krytycznym. [...] Pamięć zakorzeniona jest w konkretności, w przestrzeni, w geście, obrazie i przedmiocie. Historię interesuje wyłącznie ciągłość w czasie, zmienność rzeczy i stosunki między nimi (Nora 2022: 98).

Innym dylematem, choć pokrewnym epistemologicznie – wedle Dominicka LaCapry – jest zdecydowanie się albo na rzeczony **pozytywizm dokumentacyjny**, mający ambicje formułowania na podstawie zebranych świadectw zdań orzekających, zawierających roszczenie do prawdziwości, transparentnych formalnie względem treści, opowiadających jedynie o faktach potwierdzonych (w takim przypadku „pisanie [o traumie] nie jest problemem”), albo też na **konstruktywizm**, niekiedy tylko artykułujący „zdania orzekające z roszczeniem do prawdziwości” odnośnie do zdarzeń marginalnych, dający zaś pierwszeństwo aspektom performatywnym, figuratywnym, estetycznym, retorycznym czy ideologicznym, które służą do tworzenia pewnych struktur, bo dopiero w tych strukturach – fabułach, fikcjach, przesłonach, interpretacjach, opowiadaniach – zdania orzekające nabierają sensu i istotności (w takim ujęciu „pisanie traumy” zaiste stanowi problem) (LaCapra 2011: 483–512). „Mówienie rzeczy właściwych w sposób konieczny wymaga mówienia rzeczy prawdziwych zarówno na poziomie wypowiedzi odnoszących się do wydarzeń, jak i w wymiarze szerszej pojętych przedsięwzięć narracyjnych, interpretacyjnych i wyjaśniających” (LaCapra 2011: 490). Wypada oczywiście zastrzec, że właśnie naszkicowane dwie postawy biegunowe otwierają pole dla pośrednich perspektyw oglądu, więc bywa i tak, iż optyka obiektywistyczna nie wyklucza poznawczych praktyk afektywnych, empatyzujących badaną rzeczywistość oraz osadzających ją w strukturach rozumienia.

Wspomnijmy jeszcze o **realistycznym i antyrealistycznym** podejściu do problemu przedstawiania Holocaustu – w myśl propozycji Marka Rothberga (Rothberg 2000). Otóż, w ramach pierwszego Zagłada jest zjawiskiem poznawalnym, dającym się wyrazić mimetycznie (to stanowisko orędowników ciągłości historycznych narracji), natomiast w ramach drugiego – Shoah pozostaje niepoznawalne i nie może być wcale reprezentowane, wymyka się tedy standardowym dyskursom historycznym (takie przekonanie – wynikające poniekąd ze świadectw ocalałych – dzielą rzeszownicy perspektyw literackich, filozoficznych i estetycz-

nych) (Ziębińska-Witek 2011: 513–514). To ostatnie podejście współbrzmi z refleksją Imre Kertésza:

Jest tu jakaś ogromna sprzeczność: rzetelny obraz Holocaustu, tej niepojętej i niezgłębionej rzeczywistości, możemy ukształtować jedynie dzięki wyobraźni estetycznej. Przedstawienie Holocaustu jest samo w sobie ogromnym, przytłaczającym zadaniem intelektualnym, na ogół przekraczającym siły tych, którym przyszło się z nim zmagać (Kertész 2004: 40).

Kartowanie traumy

Krajobrazy śmierci – konstytuowane zarówno przez punktowe i powierzchniowe lokalizacje „skondensowanej eksterminacji” (obozy, getta, miejsca masowych egzekucji), jak i przestrzenie „rozproszonej Zagłady” (dynamiczny front wojenny, represje wobec ludności w jakże licznych mniejszych miejscowościach i wsiach, akcje wyłapywania uciekinierów z gett i obozów, masakry w wyniku konfliktów etnicznych albo działań grup bandyckich) (Sendyka 2021: 91–92) – po wielokroć stawały się asumptem, kanwą bądź zasadniczą treścią przedsięwzięć narracyjnych. Kontekst doświadczenia granicznego czyni z języka nie tyle – a przynajmniej nie tylko – „żałobny tren ciągnący się za rzeczami”, aby użyć plastycznego określenia Marty Olesik (2015: 63), lecz może nade wszystko papierek lakmusowy dla jednego z wymiarów kondycji ludzkiej, a mianowicie weryfikuje nasz potencjał komunikacyjny, testuje człowieka jako *homo narrans*.

Niezmiernie istotnym rejestrem opowiadania o traumie, katastrofie, zagładzie i pokrewnych okolicznościach skrajnych jest **dyskurs kartograficzny**, ponieważ adresuje dokładnie lub w przybliżeniu akty przemocy, ludobójstwa, kaźni oraz miejsca cierpienia, co więcej – daje wyraz skali i dynamiki dramatycznych zdarzeń, ponadto pozwala kotwiczyć poranioną pamięć w krajobrazie. Co jednak znamienne, kategorie topograficzne odwzorowywane zazwyczaj na mapie nabierają w narracjach postkatastroficznych i posttraumatycznych specjalnego znaczenia, metaforyzują się dzięki semantyce doświadczeń progowych i – paradoksalnie – poczynają funkcjonować niezależnie od fizycznej przestrzeni, chociaż gdy trzeba, są na nią rzutowane i natychmiast uobecniają się topograficznie.

W znakomitej większości humanistycznych i społecznych refleksji poświęconych pejzażom Zagłady, Gułagu, Hiroszimy czy Czarnobyli, jeżeli się pojawiają jakiegokolwiek kategorie topograficzne, to są one rodzajem **kartografii werbalnej**, rzadko przenoszonej do postaci mapy *sensu stricto*. Zapewne za taką ostrożnością w głównej mierze kryje się obawa, że forma obrazowania kartograficznego wyda się niestosowna dla przedstawiania meritum z uwagi na ewentualność splotenia albo wręcz strywializowania istoty problemu. Do tej kwestii jeszcze wrócimy.

Tak czy inaczej, werbalne kartowanie traumy – na marginesie niniejszych rozważań pozostawmy dystynkcję pojęciową „kartowanie *versus* mapowanie” (Madurowicz 2022: 141) – objawia się w pokaznym katalogu operacyjnych kategorii (wokół)topograficznych. Wśród nich w pierwszym rzędzie należy wymienić:

1. Na poziomie procedur badawczych względnie pól problemowych:

– **mnemotopografię** – sondującą zależność pamiętania i przestrzeni (Sendyka 2021: 12);

– **biogeografię wyobrażoną** – odsyłającą do rezerwuaru metafor zdeponowanych w archiwum pamięci zbiorowej (Boruszkowska 2017: 89); godzi się odnotować, że trafniejszym pojęciem dla rzeczzonego meritum byłaby geobiografia (Kaczmarek 2005);

– **kartografie spekulatywne** (w liczbie mnogiej) – w projekcie autorstwa Solomona Naglera i Angeli Henderson prezentowanym w 2019 roku podczas *Biennale Warszawa* natura-przyroda zagrała rolę materialnego świadka nicestwienia, jego materiału dowodowego i archiwum; kartografie spekulatywne czerpią z praktyki archeologii nieinwazyjnej, analiz roślinności i rzeźby terenu (Janus 2020: 458–459);

– **subiektywne geografie ofiar** – siłą rzeczy pojedyncze i mnogie (Snyder 2011; Tokarska-Bakir 2012; Zarusky 2012);

– **mikrotopografię** – reprezentujące indywidualny punkt widzenia ofiar, prześladowanych, eksterminowanych, więc rezygnujące z operowania dużą skalą, która kojarzy się przeważnie z instrumentalizującym i zdystansowanym spojrzeniem oprawców (ten wątek poruszyliśmy już przy okazji świadectw fotograficznych) oraz pozbawia doświadczenia ofiar wyjątkowości, sprowadzając je do policzalnych i poddających się kategoryzacji punktów na mapie; w tym przypadku skontrastowane bywają „miejsca” – wymykające się standardowym układom współrzędnych, krystalizujące doświadczenia przestrzenne prześladowanych, zatem zwykle chodzi tutaj o najbliższe ich otoczenie, włączając w nie wnętrza obiektów, oraz „przestrzeń” – projektowana i zawiadowana przez eksterminujących; mikrotopograficzna skala nie odwołuje się do odległości metrycznej, ale raczej do jakości i wektora relacji społecznych (Knowles i in. 2015: 233–265; Szczepan, Siewior 2020: 55);

– **topografię (u)nicestwienia** – alternatywnie nazywaną m.in. „strefą śmierci”, „mapą rozproszonej śmierci”, „skrwawionymi ziemiami”, „skażonymi krajobrazami”, „polami śmierci”, „ludobójczą topografią” (Snyder 2011; Pollack 2014; Sendyka 2021: 16);

– **nekrotopografię** – czyli rozpoznanie poludobójczej przestrzeni o charakterze opisowym, wraz z **nekrotopologiami** – czyli metodami

złożonego wielowymiarowego badania obiektów terenowych, powiązanych z doświadczeniem śmierci i obecnością niepochowanych ciał, badania uwzględniającego komplikację, wewnętrzne napięcia, dynamiczne relacje i niejednorodność obserwowanych zjawisk pamięciowych wywoływanych przez daną lokalizację (Sendyka i in. 2020a: 19);

– **nekokartografie** – rozumiane jako topografie i topologie nie-miejsc pamięci, opisowo-topograficzne badania miejsc rozproszonej Zagłady, łączące „topograficzny gest mapowania” z „wrażliwością topologiczną”, dążącą od syntetycznych modeli wiedzy do inkluzywnych, asocjatywnych układów znaczeń (Szczepan, Siewior 2020: 89).

2. Na poziomie samych kategorii miejscowych:

– **miejsca pamięci** – wedle wykładni fundatora tego terminu, Pierre’a Nory, są to „resztki wspomnień, które niepokoją historię, ponieważ ta je ignoruje”, a więc wszystko, „co jest ukrywane, wznoszone, budowane, dekretowane, sztucznie i świadomie podtrzymywane przez wspólnotę ulegającą fundamentalnej transformacji i odnowie”, w tym „muzea, archiwa, cmentarze i kolekcje, święta, rocznice, traktaty, sprawozdania, pomniki, sanktuaria i stowarzyszenia” (Nora 2022: 103);

– **nie-miejsca pamięci** – pierwotnie koncept Claude’a Lanzmanna odnoszący się do nieupamiętnionych terenów poobozowych i gettowych, nierozpoznanych lokalizacji aktów ludobójstwa, czystek etnicznych i pokrewnych wydarzeń przemocowych; ta kategoria zmusza do „spojrzenia poza pamięciowe stałe” (Sendyka i in. 2020b: 11–12; Sendyka 2021: 32);

– następnie składające się na wiązkę konceptualną, aczkolwiek eksponujące rozmaite aspekty traumy uprzestrzennionej (por. Sendyka i in. 2020b: 10): **miejsca zdeformowane** – równocześnie obecne w porządku „tu i teraz” oraz „tam i wtedy” (Sendyka 2021: 44); **miejsca mimo wszystko** – mimo destrukcji pozostające miejscami o zasadniczym znaczeniu, mimo „wytrawienia z nich pamięci” czynnie funkcjonujące we „wspólnocie mnemonicznej” – to propozycja Georges’a Didi-Hubermana (Didi-Huberman 1998; por. Sendyka 2021: 47); **miejsca-widma** (Assmann 1999); **miejsca ocienione** (Eisenhuth, Sabrow 2017); **pustki** (Huyssen 1997: 57–81); **atopie** (Dziuban 2008: 301–311; Madurowicz 2009: 73–87); **miejsca-po-obozie** – nawiązujące do wcześniejszej kategorii miejsca-po-getcie (Leociak 2007; por. Sendyka 2021: 27); **miejsca historii** (Assmann 2003) – niekiedy rozumiane szerzej aniżeli miejsca pamięci (Traba, Hahn 2015: 15);

– wreszcie dotyczące rozleglejszej formacji przestrzennej (por. Sendyka i in. 2020b: 10–11) – poza wzmiankowanymi już „krajobrazami śmierci”, „skażonymi krajobrazami” i „skrwawionymi ziemiemi”: **krajobrazy obozowe** (m.in. Rapson 2015); **krajobrazy traumatyczne** (Tumarkin 2005); **krajobrazy przemocy** („*Traces of Terror, Signs of Trauma*”... 2014); **krajobrazy holokautowe** (m.in. Cole 2016; 2017: 203–226; Małczyński 2018), **krajobrazy post-pamięciowe** (m.in. Kaplan 2010);

– czy też angażując inne kategorie, implementowane przez topologię (*stricte* matematyczną) do topologii w ujęciu humanistycznym: **adaptowaną przestrzeń riemannowską** – odnoszącą się do koncepcji różnicowości Bernharda Riemanna i zasady definiowania danej morfologii (obiektu, figury) poprzez relacje z otoczeniem zamiast poprzez konkretne współrzędne (Deleuze, Guattari 2015) – bądź pochodne względem tak rozumianej kategorii: **przestrzeń wyźlobioną** – osiadłą, manifestującą się np. w organizmie państwowym, oraz **przestrzeń gładką** – koczowniczą, dogodną dla działań zawłaszczających, w tym militarnych (Deleuze, Guattari 2015; Szczepan, Siewior 2020: 46–48);

– chociaż daleko do wyczerpania dyskursywnego słownika w tym zakresie, jako ostatnie wymieńmy **heterotopie** Michela Foucaulta (Foucault 2005: 117), które stanowią niejako kontrmiejscą o innym nasyceniu jakościowym, zakazane, zastrzeżone dla wybranych, w tym „heterotopie kryzysu” (np. wyspy, internaty, haremy, klasztory) oraz „heterotopie dewiacji” (sanatoria, więzienia, szpitale psychiatryczne), także zony wykluczające i niedostępne dla wszystkich – np. Prypeć jako miasto-cmentarz (Boruszkowska 2017: 88); jak również **znaki dla pamięci**, m.in. „protopomniki” – czyli terenowe, przedmiotowe czy performatywne identyfikatory lokalizacji zbrodni, w tym wskaźniki przyrodnicze dotyczące geomorfologii, hydrologii i szaty roślinnej, oraz „minimalne gesty pomnikowe” – oddające intencję daleką od monumentalizmu czy gloryfikacji, tudzież „miejsca milczącej wiedzy” i „powstrzymywania się od mówienia” (Sendyka 2021: 35–36).

3. Na poziomie postulowanych cech praktyki kartowania:

– **palimpsestową warstwowość** miejsca określonego topograficznie, ujawniającą stratygrafię jego znaczących składowych, tym samym prowokującą symultaniczną interpretację na wielu poziomach: geodezyjnym, hydrologicznym, glebowym, roślinnym, historycznym, infrastrukturalnym, administracyjno-prawnym, religijnym, pamięciowym (Sendyka 2021: 59–65);

– **celowe pozostawianie białych plam** – nieświadczące bynajmniej o zaniedbaniu, przecenieniu czy negowaniu, ponieważ niewidoczność nie oznacza niedostępności (Sendyka 2021: 272);

– **unikanie prostej (banalnej) reprezentacji**, czyli wypracowanie metody przedstawiania nieprzedstawialnego: „odtworzyć coś, lecz negatywnie; pozwalać zobaczyć, zabraniając widzieć” (Hundorowa 2017: 59), z czym korespondują:

– **wrażliwość topologiczna** – powodowana „dramatyczną potrzebą odmiany metafor powierzchni” (Shields 2012: 43–57; zob. Szczepan, Siewior 2020: 44–46), czyli myślenie topologiczne zamiast wyłącznie topograficznego, więc myślenie w kategoriach dystansu społecznego (oddalenia – bliskości, intymności – wyobcowania, poczucia swojskości miejsca w znaczeniu niemieckiego *heimlich* – postrzegania jego niesamowitości/obcości w znaczeniu niemieckiego *unheimlich*) zamiast w kategoriach odległości mierzalnych (Szczepan, Siewior 2020: 55; Sendyka 2021: 154), toteż myślenie wedle przestrzennych intensywności (*spatial intension*) zamiast przestrzennych rozciągłości (*spatial extension*) – jak podpowiada John Allen (2016); jak również

– **zakładana empatyczność aktu kartowania** dzięki rezygnacji z bezosobowej, ortogonalnej (odgórnjej i prostopadłej względem płaszczyzny Ziemi), zdystansowanej, totalizującej, pozornie wszechwiedzącej perspektywy inwentaryzującej – raz nazywanej optyką kartografa, kiedy indziej optyką sprawcy lub postronnego, tak czy inaczej perspektywy aspirującej do obiektywizmu, prawdy i wierności reprezentacji rzeczywistości – na rzecz pozycji świadka, uczestnika sytuacji granicznej, często ofiary lub prześladowanego (Szczepan, Siewior 2020: 51–68).

Krytyczna kartografia, począwszy od lat osiemdziesiątych XX wieku, pokazywała, że mapa jest narzędziem uprzywilejowanych i politycznych reżimów wiedzy, traktując pewne tereny jako pustą przestrzeń [...]. Dominująca nieobecność Europy Środkowo-Wschodniej na mapach Holokaustu może być odczytywana jako realizacja takich tendencji. Z kolei kartografia postreprezentacjonistyczna skupia się na samym statusie ontologicznym map: porzuca model „konfesyjny”, według którego mapa odsłania prawdę na temat terytorium, i pokazuje, jak je **wytwarza** w konkretnych okolicznościach historycznych. Mapa to zatem historyczny produkt działający w ramach konkretnego „horyzontu możliwości”. [...] w tym nowym nurcie badań mieszczą się propozycje traktowania map jako procesów, kulturowych praktyk osadzonych w działaniu i afektywnych strukturach (Szczepan, Siewior 2020: 66–67).

W świetle powyższego rezultat kartowania traumy, czyli **mapa** jest: świadectwem i narzędziem pamięci, dowodem w sprawie historii nie-miejsca pamięci, intymnym zapisem doświadczenia świadka, rekonstrukcją porządku wydarzeń przeszłych, a zarazem projekcją bieżących ideologii inicjujących jej powstanie; samo **mapowanie** zaś to równoległe nawigowanie w przestrzeni, w pamięci zdarzeń i w opowieści świadka, to praktyka wieloczasowa, obejmująca dawne

i obecne doświadczenia przestrzenne oraz zapominanie (Szczepan, Siewior 2020: 87–88).

Zasygnalizowana etykieta **postreprezentacjonistyczności** kartografii odrywa wszelako pojęcie mapy od tradycyjnej funkcji projekcyjnej, odwzorowawczej praktyki ikonograficznej, zakorzenionej w kartometryczności, izomorfizmie polegającym na ekwiwalencji położenia i charakteru miejsca realnego oraz jego odpowiednika w polu mapy, zawiesza uniwersalność skali oraz konwencję rzutowania ortogonalnego, wreszcie nawet **czyni niekoniecznym** samą **wizualizację**. Zysk poznawczy płynący z tak rozumianej kartografii artykułowanej werbalnie przejawia się bodaj w uadekwatnieniu formy świadectwa wobec jego istoty, zwłaszcza gdy mówimy o doświadczeniach krańcowych. Owszem, równorzędna w stosunku do słowa pozostaje tutaj **praktyka rysowania odręcznego**, także przy użyciu prostych instrumentów kreślarskich (linijki, ekierki, cyrkla), oraz posiłkującego się rozwiązaniami sugerowanymi przez kartografię konwencjonalną np. w zakresie metod prezentacji, zamieszczaniu legendy objaśniającej sygnatury czy oznaczaniu stron świata (północ, południe, wschód, zachód).

Według Tima Ingolda (Ingold 2000) takie rysunki, mapy-szkice, graficzne inskrypcje, diagramy, plany sytuacyjne są „fundamentalnie niepodobne do mapy” (*un-maplike*), nie reprezentują przestrzeni, lecz ukazują skondensowane historie, co istotniejsze – „rezonują z fizyczną kondycją świadka, a zarazem pozostają śladem afektywnych jakości aktu świadczenia” (Szczepan, Siewior 2020: 88; zob. też 37–89). Rysunek, graf, diagram, marszruta, szkic jako „materialny ślad manualnego gestu” to zdeformowany, zniekształcony, a mimo wszystko autentyczny obraz doświadczenia przestrzeni, przefiltrowanego przez pamięć i uczucia.

Zarysowany powyżej program ideowy i metodologiczny kartografii werbalnej (sprzężonej z parakartografią manualną), kartografii postreprezentacjonistycznej stanowi poważną i złożoną aporię dla artykulacji kartograficznej w wariancie tradycyjnym – i nie o staroświeckość techniczną w tym przypadku chodzi. Jak nigdy przedtem bliski wydaje się niestety horyzont możliwości ekspresji krajobrazu śmierci i wyrażenia dramatu egzystencjalnego mnogich osobnych istnień ludzkich w języku mapy zredagowanej konwencjonalnie.

W takim kontekście paradygmatyczną poniekąd polisą dla kartografii jest równoległe poszukiwanie w innych dziedzinach poznania stosownego słownika i odpowiedniej optyki narracyjnej dla sytuacji brzegowych, lecz syn tagmatycznym paradoksem okazuje się – mimo ideowych założeń – uporczywa obecność w dyskursie postpamięciowym i posttraumatycznym map konwencjonalnych... Wyłączywszy z wiadomych względów odręczne szkice (rysowane z pamięci)²,

² Zob. m.in. manualnie wykonane mapy „pozacmentarnych pochówków wyznawców judaizmu”, „miejsce zapamiętanych, choć fizjograficznie zmienionych” (Szczepan i in. 2020: 45–46,

tradycyjna „perspektywa kartografa” nadal jest przeciw **wykorzystywana**, aby chociaż ukazywać – bardziej lub mniej fortunnie – m.in.:

– migracje ludności żydowskiej (kartodiagram wektorowy), plany zabudowy miejscowości (metoda sygnaturowa, metoda chorochromatyczna), skalę wystąpień antyżydowskich (metoda zasięgów, metoda sygnaturowa), lokalizację dzielnicy żydowskiej (ukośne odwzorowanie perspektywiczne, metoda zasięgów), obręb zabudowań ludności żydowskiej (metoda sygnaturowa), rozmieszczenie ludności żydowskiej (kartogram), siedziby dozorów bożniczych (metoda sygnaturowa), ograniczenia osadnicze wobec ludności żydowskiej (kartodiagram wstęgowy), pogromy ludności żydowskiej w strefie osadnictwa (kartogram, kartodiagram słupkowy), lokalizację ośrodków Zagłady (metoda zasięgów, kartodiagram wektorowy), ucieczki i deportacje ludności żydowskiej (metoda chorochromatyczna, metoda zasięgów, kartodiagram wektorowy), deportację Żydów do getta (kartodiagram wektorowy, metoda zasięgów), deportację do obozów zagłady (metoda sygnaturowa, kartodiagram wektorowy, metoda chorochromatyczna, metoda zasięgów), plany obozów zagłady (metoda sygnaturowa, kartodiagram wektorowy, metoda zasięgów), liczbę ubiegających się o wyjazd do Izraela w latach 50. i 60. (kartogram), liczbę ludności żydowskiej (kartodiagram kołowy), liczbę deklarujących narodowość żydowską i/lub używanie w domu języka hebrajskiego albo jidysz (kartogram) (*Dzieje Żydów polskich* 2019: 21, 36, 38, 42, 49, 61, 96, 126, 133, 140, 147, 179, 189, 227, 333, 335, 342, 373, 379, 413, 420);

– kryjówki Robinsonów Warszawskich w latach 1944–1945 (metoda sygnaturowa) (Studniarek 2022: 366);

– przemoc wobec Żydów na terenach wyzwolonych spod okupacji niemieckiej (kartodiagram słupkowy, metoda zasięgów), rozkład czasowo-przestrzenny morderstw popełnianych na Żydach po ustąpieniu okupacji niemieckiej (metoda centroidów zasięgów), miejsca mordów dokonanych przez Polaków na polskich Żydach (metoda sygnaturowa, kartotypogram), nastawienie do Żydów ze strony pozostałych mieszkańców (metoda sygnaturowa), akty morderstw popełnianych na Żydach pod koniec II wojny światowej i po niej (metoda centroidów zasięgów) (Rykała 2020: 48, 52, 70, 136, 185);

– czasowo-przestrzenną dynamikę Holocaustu (kartodiagram kołowy), ścieżki życiowe rodzin żydowskich zakończone w obozach koncentracyjnych (kartodiagram wektorowy) (Beorn i in. 2009: 568; Giordano, Cole 2018: 667, 669);

82–83), „szkic sytuacyjny części lasu” sporządzony przez świadka egzekucji (Jarzyńska, Muchowski 2020: 124), szkice terenowe, odręczne plany miejscowości pochodzące z maszynopisu, schematyczny plan getta, konturowe rysunki orientacyjne (Szczepan, Siewior 2020: 60, 70, 72, 78, 81, 83; Grzybowska 2020b: 371), rysunek perspektywiczny (Sendyka 2021: 144), „plan sytuacyjny egzekucji oraz ukrywania się” (Studniarek 2022: 372).

- miejskie przestrzenie izolacji (kartodiagram kołowy) (Giordano, Cole 2011: 151);
- powiązania między obozami Zagłady (kartodiagram wektorowy) (Knowles i in. 2015: 245);
- lokalizację grzebalisk (metoda zasięgów na podkładzie zdjęcia satelitarnego) (Grzybowska 2020a: 431, 434);
- usytuowanie cmentarza, kościoła i nie-miejsca pamięci (wprawdzie odręczne sygnatury oraz samoprzylepne karteczki z objaśnieniami, ale na podkładzie katastralnej mapy gminy), miejsca pochodzenia i kierunki deportowania więźniów obozów koncentracyjnych (kartodiagram wektorowy, metoda zasięgów), umiejscowienie zbrodni hitlerowskich w latach 1939–1945 (metoda sygnaturowa), pochówki żydowskie (mimo że odręcznie narysowane sygnatury, to na gotowym podkładzie mapy topograficznej) (Szczepan, Siewior 2020: 39, 51, 64, 72);
- planowane zagospodarowanie dawnego obozu koncentracyjnego (metoda sygnaturowa, metoda chorochromatyczna z wykorzystaniem planu katastralnego), tereny byłego obozu Zagłady (metoda zasięgów, metoda sygnaturowa) (Sendyka 2021: 60, 63).

Niezależnie jednak od techniczno-operacyjnej stosowalności tradycyjnych rozwiązań kartograficznych w ramach refleksji posttraumatycznej, trudno o ich stosowność merytoryczną zgodną z omówionym programem ideowym. W nim bowiem prym wiodą różne odmiany map wyobraźniowych, mentalnych – jako „bliższych” ontologicznie doświadczeniom (w) przestrzeni opowiadanych graficznie w sposób jednostkowy, w każdym przypadku inaczej. Holocaust, Gułag, Hiroszima i Czarnobyl, aby wspomnieć tylko o emblematy czasoprzestrzeni zdegradowanej humanitarnie – zarówno osobno, jak i rozpatrywane razem – współkonstruuja sferę niewyraźności, ponieważ przez nie dokonał się przełom pojęciowy. W myśl znanego związku frazeologicznego: rzeczywistość przeszła ludzkie pojęcie, stała się nierzeczywistością, dla której wciąż usiłuje się wynaleźć język, aby móc ją opowiedzieć potocznie, naukowo, malarsko, muzycznie, fotograficznie, literacko oraz kartograficznie.

O narracji *Czarnego potoku* Leopolda Buczkowskiego

Byłem na wojnie, byłem w samoobronie i dywersji. Byłem „dokumentalistą” nie tylko w powstaniu warszawskim. Starałem się być wszędzie. Ten bagaż odesłałem w świat w postaci *Czarnego potoku* – i w dalszych dokumentach. Krytycy powiadają, że to są powieści (Buczkowski, Trziszka 1989: 16).

Pisałem ją [tj. książkę *Czarny potok* – dop. MM], leżąc w sanatorium ze swoim zapaleniem płuc, ze swoimi przeżyciami wojennymi, z pamięcią o moich trzech rozstrzelanych braciach, z uciezkami, obrazem wszystkich dni warszawskiego powstania i pruszkowskiego potemu obozu (za: Libich 2022: 33).

Zwróćmy od razu uwagę na dokumentalne traktowanie *Czarnego potoku* przez samego autora, jak również na tonaż biograficzny, przez pryzmat którego w powieści pisarz opowiada świat. Dzieło powstawało w Zakopanem w latach 1945–1946, od 1954 do 1994 roku wydano je ośmiokrotnie, istnieje co najmniej pięć nietożsamyh redakcji tego utworu (są to maszynopisy z komentarzami), niewykluczone ponadto, że podczas pracy nad tekstem pewien udział w ewolucji formy narracji miał brat autora – Marian Ruth Buczkowski – sam manuskrypt zaś nie przetrwał (Buryła 2020: 169–171). *Czarny potok* przedstawia historię z czasu II wojny światowej na Podolu dotyczącą polskich, żydowskich i ukraińskich partyzantów oraz mieszkańców kilku miejscowości w kresowym regionie Brodów, m.in. Podkamienia, Nakwaszy, Sasowa czy Podhorców. Ów region, należący wcześniej do polskich Kresów południowo-wschodnich, został anektowany przez ZSRR we wrześniu 1939 roku, natomiast w latach 1941–1944 znalazł się pod okupacją niemiecką. Krytycy literaccy nazwali *Czarny potok* powieścią, choć cytowane przed chwilą słowa jego autora pobrzmiwiają rezerwą wobec takiej etykiety, co więcej – powieścią niespójną, hermetyczną, szkatułkową, eksperymentalną, o narracji prowadzonej nielinearnie i z wielu perspektyw, z niektórymi obecnymi w tekście miejscami ukrytymi pod pseudonimami. (Nycz 2009: 186–204; Sioma 2012: 229–251; Owczarek 2015: 225–233). Prozę Buczkowskiego Dawid Skrabek (2007: 177–190) zalicza do świadectw traumy, a Rachel F. Brenner (2016: 19–44) widzi w utworze zapis kryzysu człowieka.

Powiat brodzki, krzemieniecki i okolice Podkamienia znajdowały się w strefie działań UPA-Północ, choć sięgała tu również UPA-Południe. Mogli się też pojawiać melnykowcy (latem 1943 roku dokonali napadu na Kąty i Wiśniowiec w powiecie krzemienieckim). Do tego dodać należy ukraińską policję [...] na usługach Niemców. Z ochotników ukraińskich do 1941 tworzone były z kolei formacje *hiwis*, wykorzystywane głównie do działań poza frontem. Grasoowało dużo „dzikich” band chłopskich [...], najczęściej niezwiązanych z żadnym ugrupowaniem i wykorzystujących stan wojny do mordowania i rabowania (Buryła 2001: 14).

Mamy do czynienia zatem z **krajobrazem wielokierunkowej przemocy**, z „nieoznaczoną przestrzenią zmieszanych kategorii”, które symbolizują personalnie „sąsiedzi – wrogowie – pomocnicy, ofiary – oprawcy – gapie”, a przestrzennie miejsca o dramatycznie płynnej tożsamości, np. las stanowi raz azyl i kryjówkę, kiedy indziej pułapkę i matnię, pole walki partyzanckiej nagle zmienia się w teren obławy, przyjazny rejon pomocy przedziera się w obszar niepewności i zdrady (Szczepan, Siewior 2020: 58). Słowem, rzeczywistość opowiadaną w *Czarnym potoku* trzeba odczytywać jako jedną z emanacji „skrwawionych ziem”, „miejsc ocienionych”, „krajobrazów traumatycznych”.

W jaki sposób Buczkowski daje literackie świadectwo o podolskiej przestrzeni ludobójstwa? Jak próbuje wyrazić niewyraźne? Jakim językiem odwzorowuje to, co przekroczyło granice ludzkiej artykulacji? Oprócz esencjonalnego, niekiedy przerażającego rejestru treściowego (czyli samej historii) pisarz operuje przede wszystkim formą – kształtem, strukturą, kadencją opowiadania o doświadczeniach (po)granicznych, formą, którą dyktuje świadomość i pamięć o świecie zdegradowanym, dla którego należy przeznaczyć słowa i konstrukcje równie zdeprecjonowane. Buczkowski nie pisze, lecz mówi do czytelnika, chociaż „transkrypcja” tej mowy przybiera wiadomą postać tekstu. Odbiorca odnosi wrażenie, że zapoznaje się z dopiero co sporządzonym, nieukończonym i niewygładzonym rękopisem, niewolnym od uchybień (czy w istocie uchybień?), zgrzytów (względem czego?), niedomówień (ale jak domknąć frazę?).

Jednej z redakcji utworu towarzyszą dwa odrębne szkice sytuacyjne, mocno schematyczne, niepełne, niby otwarte topograficznie. W werbalnej narracji wyraźnie odczuwalna wydaje się praktyka sytuująca tylko relatywnie dane osoby, wydarzenia czy obiekty, konfigurująca je **przysłówkowo i przyimkowo** („dalej”, „pod”, „wśród”, „obok”, „za”, „przed” itp.). Poza niedopowiedzeniem lokalizacyjnym podczas lektury zauważa się – wzmiankowaną uprzednio w programie ideowym kartografii – predyspozycję mikrotopograficzną, perspektywę „z poziomu gruntu”, stosunkowo rzadko kiedy zamienianą na przeglądową optykę „z lotu ptaka” (osadzoną też w oficjalnej toponimii). Dominuje tutaj punkt widzenia świadka.

Sumienną rekapitulację podstawowych cech strategii opowiadania w *Czarnym potoku* (oraz w innych dziełach Buczkowskiego) z maestrią przedłożył Piotr Sadzik (2022: 457–525) w *Regionach pojedynczych herezji*. Otóż, „skażony krajobraz” Podola zyskuje przenikliwą reprezentację w potrzaskanych zdaniach, zniekształconej gramatyce, nielogicznych frazach, relacjach „ludzi, których nie potrafimy zidentyfikować” (określenie Henryka Berezy); w bezkompromisowej destrukcji języka; w rozbiciu odziedziczonych konwencji literackich i wzorców opowiadania; w dialektycznym rozpyleniu: „Coś z tego, co istniało, musiało ocaleć, choćby w postaci pyłu rozproszonego w powietrzu” – przekonuje sam Buczkowski (Buczkowski, Trziszka 1989: 191); w kontaminacjach; w mowie spopiелonej (przypomnijmy sobie wcześniej przytaczane myśli Imre Kertésza) obrazującej anihilację żydowskiego świata; w pozszywanych skrawkach – wzmiankowana przestrzeń riemannowska miała być według Gilles’a Deleuze’a i Félix’a Guattariego czystym *patchworkiem* (Deleuze, Guattari 2015: 601); w cytatach wyrwanych z rdzennych kontekstów, we fragmentaryczności i astrukturalności – skoro całość i porządek ontologicznie zakwestionowano (to przecież sytuacja niepewności ontologicznej w ujęciu Marci Shore); w rejestracji ułomków, w zabiegach montażu i kolażu,

ale i demontażu; w nadpisaniach i jednoczesnym kamuflażu; w zaprzeczeniu „wszystkim konwencjom powieści poza tą, że powieść jest zbudowana ze słów” (to znowu opinia Berezy); w programowej heteroglosji zdradzającej warstwowość wielu epok historycznych, klas czy grup etnicznych: „słowa sąsiadujące ze sobą dziwią się swojemu sąsiedztwu” – konstatuje Buczkowski (1984: 81), w tym współobecności wtrętów z różnych języków, gwar i dialektów, a zarazem rozmaitych polszczyzn dawnych oraz wzajemnie synchronicznych: „posługiwał się biegle każdą polszczyzną: wieku dziewiętnastego... wieku siedemnastego... jesieni średniowiecza... kresowych Żydów... kresowo-chłopską z ukraińską” – aby posłużyć się obserwacją Andrzeja Falkiewicza (Falkiewicz 2005: 106); w gramatyce naśladowującej rozwiązania filmowe ze wspomnianym montażem na czele; w widzeniu historii w przebłyskach (według określenia Waltera Benjamina, które przypomina kategorię „prześwitu” Martina Heideggera); w nobilitowaniu kategorii „pomiędzy” (także odnotowanej w poprzednich partiach niniejszych rozważań w odniesieniu do sprzężeń); w „mozolnym dukaniu”:

Świadectwo przestaje być w tych warunkach rezygnującą z fikcjonalności dokumentalną relacją o okupacyjnych wypadkach – relacją o nich staje się sam potrzaskany język [...], schizoidalnie porożrzywany i najdosłowniej poszatkowany od kul, przypomina pokiereszowanego i „niedostrzelonego” wojennego ocalańca, manifestującego swoją kondycję jedynie wyrwami w potoczystym wysłowieniu. Uległszy zgruchotaniu, nie nadaje się już więc do roli narzędzia komunikacji, indywidualnej ekspresji czy medium transmisji wiedzy i doświadczeń (Sadzik 2022: 519–520).

Kolekcjonerstwo odrębnych języków połączone z rozbijaniem pojęciowej spójności, zestawianie heterogenicznych tekstowych i/lub wizualnych skrawków, sięganie po konstrukcyjne praktyki innych dyskursów – m.in. muzycznego (aleatoryka, punktualizm), malarskiego (kubizm) czy naukowego (mechanika kwantowa, geometria wykreślna) (Sadzik 2022: 493, 526–527) – zawierają w sobie jako zabiegi narracyjne kluczową intencję, aby nawiązać na powrót relację z czytelnikiem, „bez którego interwencji nie byłoby już możliwe, zmienne i każdorazowo inne, wydarzenie tekstu” (Sadzik 2022: 527).

Czarny potok sytuuje się wśród powieści eksperymentalnych, bo czyż normatywna, zachowawcza, konwencjonalna, oswojona przyzwyczajeniem literatura – jako wzorzec narracyjny, który splajtował i skompromitował się niczym bierny obserwator procesów prowadzących do Zagłady (Sadzik 2022: 522) – pozwala na odzyskanie potencjału dialogicznego, artikulacyjnego, komunikacyjnego? Chyba tylko eksperyment właśnie, wyprawa w nieznanne i otwarte to umożliwiała. W tym przypadku negatywne ontologiczne doświadczenie skrajne odsłania – przynajmniej hipotetycznie – swój rewers w postaci

ewentualnego pozytywnego epistemologicznego doświadczenia potencjalności, rozumianej przez Buczkowskiego następująco: „gdy spotkamy się, mamy możliwość wejścia w dialog – porozumienie, ale nie zawsze potrafimy zaktualizować taką możliwość” (Buczkowski, Trziszka 1989: 63).

Szach kartografom

Czy język mapy jako obrazu kartograficznego ma potencjał, aby wyrazić doświadczenie graniczne w trybie zasugerowanym przez humanistyczny dyskurs posttraumatyczny? Czy dziedzina kartografii jako praktyki ikonograficznego i werbalnego odwzorowywania rzeczywistości umie uruchomić lub zaktualizować swój kapitał dialogiczny również w ramach problematyki nicestwienia i degradacji świata człowieka? Czy – strawestowawszy słynne pytanie Theodora W. Adorna – możliwa jest kartografia po Shoah i innych katastrofach humanitarnych, a jeśli tak, to jak odzwierciedlać w sposób oryginalny i nie z pomocą półśrodków złowrogą historię – gwoli zamiarowi zawartemu w chyba jednak deklaratywnym tytule pewnego opracowania (*Kartograf złowrogiej historii...* 2013)? Czy rozpatrywane wcześniej kategorie miejscowe funkcjonujące w narracjach wypracowanych przez kartografię postreprezentacjonistyczną, w tym w jej wersji zwerbalizowanej oraz w postaci odręcznych map mentalnych (pamięciowych, wyobrażeniowych, afektywnych), szkiców orientacyjnych lub rysunków sytuacyjnych, wraz z innymi kategoriami strukturalnymi, typu palimpsest, *moiré* (Sendyka 2021: 64–65) bądź (wokół)komemoratywnymi i percepcyjnymi – m.in. akrecją, sakkadą, skotomizacją, afazją (Sendyka 2020: 477–487) – są jakkolwiek aplikowalne i odkrywcze dla kartografii konwencjonalnej? Czy wreszcie mapa w mariażu figuratywności i zgeometryzowanej abstrakcyjności w równej mierze powinna umieć polegać na przekazie tyleż zamierzonym (intencjonalnym), co niezamierzonym (ujawniającym się mimo założeń nadawcy) (Goffman 2000: 32)? Ostatnie pytanie można odnieść chociażby do kartowania nieobecności, która niekoniecznie musi współgrać z tym, co uobecnione – realnie i w polu mapy – jak w przypadku opisanego przez Karla Schlöglę równoczesnego spaceru po rzeczywistym Kaliningradzie i niewidzialnym Königsbergu (Schlögel 2019: 14–17).

Powyższe dylematy nabierają mocy heurystycznej zwłaszcza wobec już istniejących, skutecznych prób reprezentacji „niewyraźnego”, a taką próbą – literacką – jest niewątpliwie *Czarny potok* Leopolda Buczkowskiego. Określenie „skuteczny” nie dotyczy skali powszechnego przyswojenia tej prozy ani stopnia jej czytelności (o co trudno), ale intensywności i jakości autorskiej reakcji narracyjnej na dziejowy punkt zwrotny oraz konsekwentnej wrażliwości topologicznej w procesie rekonstruowania świata zdegradowanego.

Zastanówmy się nad badawczymi oczekiwaniami pod adresem kartografii – wciąż jeszcze bodaj potencjalnej – która własnymi metodami i językiem miałaby podjąć wyzwanie rzucone przez humanistów zajmujących się problematyką doświadczeń traumatycznych. Tytułem pointy niniejszego wywodu sformułujmy zatem roboczo metodologiczno-merytoryczne **tezy-postulaty** do późniejszej ewentualnej weryfikacji technicznej i praktycznej (dla niektórych poniższe rozwiązania mogą wydać się herezjami, ale czyż herezją nie wydaje się zawsze nam to, czego jeszcze nie znamy lub widzimy zupełnie inaczej?).

1. Reprezentacjonistyczna kartografia przestrzennych doświadczeń granicznych jako praktyka odwzorowująca perspektywę jednostkową (zamiast zgeneralizowanej) oraz za każdym razem partycularyzowana lokalnie, etnicznie, społecznie (zamiast optyki uniwersalnej, oficjalnej, standardowej). Mapa stanowi rezultat negocjacji kartującego i kartowanego.

2. Wszelka dotychczasowa niekonwencjonalność (antykonwencjonalność) w ramach metod (re)prezentacji kartograficznej rozważana jako równorzędne zasadne rozwiązanie (w tym m.in. kartogram eumorficzny, sieć zmiennogęsta, mapa zmiennoskalowa, mapa wyspowa, metoda izarytmiczna z ruchomym polem jednostki odniesienia).

3. Sytuowanie danego miejsca w centrum mapy, orientowanie południkowe, równoleżnikowe lub pośrednie oraz ukierunkowanie względem stron świata są pochodnymi przedstawianej problematyki, a nie wynikiem obowiązującej konwencji.

4. Treść uobecniona i nieobecna w ramach tej samej warstwy tematycznej jest równoważna.

5. Kartometryczność – kiedy trzeba – ustępuje innym zasadom konstrukcji mapy (np. jakości relacji społecznych, intensywności doświadczania lub postrzegania przestrzeni).

6. Zniekształcenia powierzchni, odległości i kątów niwelowane jedynie w przypadku utraty zasadniczej czytelności mapy. Zniekształcenie to konstytutywny rys portretu świata.

7. Perspektywa przegładowa (spojrzenie z góry) stowarzyszona z perspektywą horyzontalną (spojrzenie +/- z poziomu gruntu), jeżeli jest to wykonalne.

8. Podkład kartograficzny zawsze dedykowany odwzorowywanym zagadnieniom, sporządzany jako część badania, zatem wolny od niepotrzebnej treści.

9. Mapa przestaje stanowić obiektywistyczną szybę, zaczyna być za to paradygmatycznie nieobojętnym witrażem.

10. W celu uadekwatnienia formy przekazu do komunikowanej treści i artykułowanego znaczenia (re)prezentacja kartograficzna dopuszcza przejaskrawienie (jasność, barwa), wyolbrzymienie lub zmniejszenie (wielkość), graficzną

metaforyczność, pseudonimowanie, nieostrości (mapa-mgła), retardację pojawienia się legendy, nierozłączne klasyfikowanie do różnych kategorii (obiektów, zjawisk, relacji), nierównomierną szczegółowość (czyli nieproporcjonalne nasylenie detalem) i takąż dokładność (izomorficzną wierność portretowania rzeczywistości na mapie), przesunięcia położenia (ekwiwalencja zlokalizowania ustępuje umiejscowieniu postrzeganemu, przeżywanemu albo odczuwanemu), zabiegi typu *patchwork* czy efekt rozbitego lustra, modyfikację proporcji, dublowanie informacji, niejednorodność stylu nazewnictwa (krój liternictwa, leksyka danego języka), korzystanie z praktyki tworzenia map mentalnych (skrót perspektywiczny, rzut ukośny, animacja, niekompletność oraz niecałościowość szkicu) i technik artystycznych (światłocien, laserunek *etc.*).

* * *

Całą noc szła Cirła przez las i tuliła swe umarłe dziecko. Idąc opowiadała bajkę. Ale co to jest bajka? (Buczowski 1994: 17).

Destrukcyjność rzeczywistości nader niezręcznie acz wygodnie jest wyrażać językiem konstruktywnym. Często interpretuje się to, co niewyobrażalne jako odstępstwo od tego, co normalne i wyobrażalne, sytuując to pierwsze na mglistych peryferiach tego drugiego. Przełom pojęciowy spowodowany kaskadowymi wydarzeniami degradującymi dotychczasowy świat człowieka oznacza **utratę ekwifinalności** (zdolności do powrotu do stanu poprzedniego) i odwrócenie relacji sytuacyjnej „norma – odstępstwo”.

BIBLIOGRAFIA

- Agamben Giorgio.** 2008. *Co zostaje z Auschwitz: archiwum i świadek*. Przeł. Sławomir Królak. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Allen John.** 2016. *Topologies of Power. Beyond Territory and Networks*. New York: Routledge.
- Amichaj Jehuda.** 2000. *Żydzi*. Przeł. Marek Pelc. „Krasnogruda”, nr 10. S. 98–99.
- Aschheim Steven E.** 2018. *Fragile Spaces. Forays into Jewish Memory, European History and Complex Identities*. Berlin–Boston: De Gruyter.
- Assmann Aleida.** 1999. *Erinnerungsräume. Formen und Wandlungen des kulturellen Gedächtnisses*. München: C.H. Beck Verlag.
- Assmann Jan.** 2003. *Pamięć zbiorowa i tożsamość kulturowa*. Przeł. Stefan Dyroff, Rafał Żytyńiec. „Borussia”, nr 29–30. S. 11–16.
- Beorn Waitman, Cole Tim, Gigliotti Simone, Giordano Alberto, Holian Anna, Jaskot Paul B., Knowles Anne Kelly, Masurovsky Marc, Steiner Erik B.** 2009. *Geographies of the Holocaust*. „The Geographical Review”, nr 99 (4). S. 563–574.

- Bielik-Robson Agata.** 2015. *Na obraz i podobieństwo milczenia. Zarys mowy nieupadłej w wierszach Paula Celana.* W: *Paul Celan: język i Zagłada.* Red. Adam Lipszyc, Paweł Piszczatowski. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej. S. 9–40.
- Blanchot Maurice.** 1995. *The Writing of the Disaster.* Lincoln: University of Nebraska Press.
- Bojarska Katarzyna.** 2011. *Władysław Strzemiński i jego artystyczny dokument Zagłady.* W: *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia.* Red. Tomasz Majewski, Anna Zeidler-Janiszewska, współpraca red. Maja Wójcik. Wyd. II zmien. i rozszerz. Łódź: Wydawnictwo Officyna. S. 705–717.
- Boruszkowska Iwona.** 2017. *Mapowanie apokalipsy – pustka i ślad czarnobylskiej zony w narracjach poczarobylskich.* W: *Po Czarnobylu. Miejsce katastrofy w dyskursie współczesnej humanistyki.* Red. Iwona Boruszkowska, Katarzyna Glinianowicz, Aleksandra Grzemska, Paweł Krupa. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego. S. 80–89.
- Brenner Rachel F.** 2016. *Leopold Buczkowski's 'Czarny potok'. Commemoration of a Shtetl as a Humanistic Crisis.* „The Polish Review”, nr 61 (2). S. 19–44.
- Buczkowski Leopold.** 1984. *Wszystko jest dialogiem.* Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Buczkowski Leopold.** 1994. *Czarny potok.* Wyd. VIII. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Buczkowski Leopold, Trziszka Zygmunt.** 1989. *Żywe dialogi.* Bydgoszcz: Wydawnictwo Pomorze.
- Buryła Sławomir.** 2001. *Wstęp.* W: Leopold Buczkowski. *Dziennik wojenny.* Oprac. Sławomir Buryła, Radosław Sioma. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. S. 7–20.
- Buryła Sławomir.** 2020. „Czarny potok” i archiwum. „Forum Poetyki”, nr 21. S. 160–179.
- Cole Tim.** 2016. *Holocaust Landscapes.* London: Bloomsbury.
- Cole Tim.** 2017. „Przyroda nam pomagała”. *Lasy, drzewa i historie środowiskowe Holocaustu.* „Teksty Drugie”, nr 2. S. 203–226.
- Czapliński Przemysław.** 2011. *Literatura wobec Zagłady.* W: *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia.* Red. Tomasz Majewski, Anna Zeidler-Janiszewska, współpraca red. Maja Wójcik. Wyd. II zmien. i rozszerz. Łódź: Wydawnictwo Officyna. S. 775–784.
- Czapliński Przemysław.** 2015. *Katastrofa wsteczna.* „Poznańskie Studia Polonistyczne” – Seria Literacka, t. 25 (45). S. 37–66.
- Deleuze Gilles, Guattari Félix.** 2015. *Tysiąc plateau.* Przekład zbiorowy. Warszawa: Fundacja Nowej Kultury „Bęc Zmiana”.
- Didi-Huberman Georges.** 1998. *Phasmes. Essais sur l'apparition.* Paris: Minuit.

Dzieje Żydów polskich. 2019. Red. Witold Sienkiewicz. Warszawa: Wydawnictwo Demart.

Dziuban Zuzanna. 2008. *Atopia – poza miejscem i „nie-miejscem”*. W: *Czas przestrzeni*. Red. Krystyna Wilkoszewska, współpraca Jakub Petri. Kraków: Universitas. S. 301–311.

Eisenhuth Stefanie, Sabrow Martin. 2017. *Schattenorte. Stadtimages und Vergangenheitslast*. Göttingen: Wallstein.

Falkiewicz Andrzej. 2005. *Apo(s)tropy*. W: *Wspomnienia o Leopoldzie Buczkowskim*. Red. Jan Tomkowski. Ossa: Wydawnictwo Dom na Wsi. S. 101–109.

Foucault Michel. 2005. *Inne przestrzenie*. Przeł. Agnieszka Rejniak-Majewska. „Teksty Drugie”, nr 6. S. 117–125.

Geographies of the Holocaust. 2014. Red. Anne Kelly Knowles, Tim Cole, Alberto Giordano. Bloomington: Indiana University Press.

Giordano Alberto, Cole Tim. 2011. *On Place and Space: Calculating Social and Spatial Networks in the Budapest Ghetto*. „Transactions in GIS”, nr 15. S. 143–170.

Giordano Alberto, Cole Tim. 2018. *The Limits of GIS: Towards a GIS of Place*. „Transactions in GIS”, nr 22. S. 664–676.

Głowiński Michał. 2011. *Realia, dyskursy, portrety. Studia i szkice*. Kraków: Universitas.

Głowiński Michał, Grupińska Hanka. 2023. *Zapisywanie Zagłady*. „Tygodnik Powszechny”, nr 1 (25). Wydanie specjalne: *Żydowska Polska Walcząca*. S. 105–112.

Goffman Erving. 2000. *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Przeł. Helena Datner-Śpiewak, Paweł Śpiewak. Warszawa: Wydawnictwo KR.

Grynberg Henryk. 2011. *Holocaust jako nowe doświadczenie literackie*. W: *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*. Red. Tomasz Majewski, Anna Zeidler-Janiszewska, współpraca red. Maja Wójcik. Wyd. II zmien. i rozszerz. Łódź: Wydawnictwo Officyna. S. 785–796.

Grzybowska Katarzyna. 2020a. *Krępiec. Resztki ludzkie w peryferyjnym lesie*. W: *Nie-miejsca pamięci 1. Nekrotopografie*. Red. Roma Sendyka, Maria Kobielska, Jakub Muchowski, Aleksandra Szczepan. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN. S. 407–440.

Grzybowska Katarzyna. 2020b. *Alert harcowski 1965: poruszenie i poruczenie*. W: *Nie-miejsca pamięci 2. Nekrotopologie*. Red. Roma Sendyka, Aleksandra Janus, Karina Jarzyńska, Kinga Siewior. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN. S. 353–405.

Hamacher Werner. 1996. *Premises. Essays on Philosophy and Literature from Kant to Celan*. Cambridge, Mass.: Harvard University Press.

Harnoncourt Nikolaus. 1995. *Muzyka mową dźwięków*. Przeł. Magdalena Czajka. Warszawa: Fundacja „Ruch Muzyczny”.

Heller Agnieszka, Fehér Ferenc. 2011. *Czy możliwa jest poezja po Holocaustcie?* Przeł. A.A. W: *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*. Red. Tomasz Majewski, Anna Zeidler-Janiszewska, współpraca red. Maja Wójcik. Wyd. II zmien. i rozszerz. Łódź: Wydawnictwo Officyna. S. 475–482.

- Hudzik Jan P.** 2011. *Perspektywa filozoficzna w dyskursie publicznym na temat Zagłady*. W: *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*. Red. Tomasz Majewski, Anna Zeidler-Janiszewska, współpraca red. Maja Wójcik. Wyd. II zmien. i rozszerz. Łódź: Wydawnictwo Officyna. S. 259–277.
- Hundorowa Tamara.** 2014. *Czarnobyl, nuklearna apokalipsa i postmodernizm*. Przeł. Iwona Boruszkowska. „Teksty Drugie”, nr 6. S. 249–263.
- Hundorowa Tamara.** 2017. *Gatunek czarnobylski: wyparcie realnego i nuklearna sublimacja*. Przeł. Przemysław Tomanek. W: *Po Czarnobylu. Miejsce katastrofy w dyskursie współczesnej humanistyki*. Red. Iwona Boruszkowska, Katarzyna Glinianowicz, Aleksandra Grzemska, Paweł Krupa. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego. S. 55–66.
- Huyssen Andreas.** 1997. *The Voids of Berlin*. „Critical Inquiry”, nr 24 (1). S. 57–81.
- Ingold Tim.** 2000. *The Perception of the Environment. Essays in Livelihood, Dwelling and Skill*. London: Routledge.
- Janus Aleksandra.** 2020. *Głębia ostrości. Sztuka forensyczna jako sztuka badawcza*. W: *Nie-miejsca pamięci 2. Nekrotopologie*. Red. Roma Sendyka, Aleksandra Janus, Karina Jarzyńska, Kinga Siewior. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN. S. 449–470.
- Jarzyńska Karina, Muchowski Jakub.** 2020. *Ziemia miechowska. Przesunięcie i uznanie w lokalnej sieci nie-miejsca pamięci*. W: *Nie-miejsca pamięci 1. Nekrotopografie*. Red. Roma Sendyka, Maria Kobielska, Jakub Muchowski, Aleksandra Szczepan. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN. S. 109–168.
- Kaczmarek Jacek.** 2005. *Podejście geobiograficzne w geografii społecznej. Zarys teorii i podstawy metodyczne*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kaplan Brett Ashley.** 2010. *Landscapes of Holocaust Postmemory*. New York: Routledge.
- Kartograf złowrogiej historii. Tara (von Neudorf) / Cartographer of sinister history. Tara (von Neudorf)*. 2013. Koncepcja albumu Łukasz Galusek. Red. Paulina Foszczyńska, Jessica Taylor-Kucia. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.
- Kertész Imre.** 2004. *Język na wygnaniu*. Przeł. Elżbieta Sobolewska. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Kloch Zbigniew.** 2022. *Kępińskiego narracja o człowieku*. „Pamiętnik Literacki”, z. 4. S. 147–157.
- Knowles Anne Kelly, Westerveld Levi, Strom Laura.** 2015. *Inductive Visualization: A Humanistic Alternative to GIS*. „GeoHumanities”, nr 1 (2). S. 233–265.
- Kowalczyk Beata.** 2014. *Przeciw politycznej nieobecności. Dwadzieścia osiem literackich głosów w sprawie Fukushima*. „Teksty Drugie”, nr 6. S. 391–411.
- Krawczyńska Dorota.** 2011. *Małe narracje o Zagładzie*. W: *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*. Red. Tomasz Majewski, Anna Zeidler-Janiszewska, współpraca red. Maja Wójcik. Wyd. II zmien. i rozszerz. Łódź: Wydawnictwo Officyna. S. 837–854.

- Kuczyńska Alicja.** 2011. *Oczy pamięci*. W: *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*. Red. Tomasz Majewski, Anna Zeidler-Janiszewska, współpraca red. Maja Wójcik. Wyd. II zmien. i rozszerz. Łódź: Wydawnictwo Officyna. S. 687–694.
- LaCapra Dominick.** 1998. *History and Memory after Auschwitz*. Ithaca–London: Cornell University Press.
- LaCapra Dominick.** 2011. *Pisanie historii, pisanie traumy*. Przeł. Agnieszka Rejniak-Majewska. W: *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*. Red. Tomasz Majewski, Anna Zeidler-Janiszewska, współpraca red. Maja Wójcik. Wyd. II zmien. i rozszerz. Łódź: Wydawnictwo Officyna. S. 483–512.
- Lenartowicz Krzysztof.** 2011. *Architektura trwogi*. W: *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*. Red. Tomasz Majewski, Anna Zeidler-Janiszewska, współpraca red. Maja Wójcik. Wyd. II zmien. i rozszerz. Łódź: Wydawnictwo Officyna. S. 631–645.
- Leociak Jacek.** 2007. *Warszawa: „Miejsce-po-getcie” jako palimpsest*. W: *Percepcja współczesnej przestrzeni miejskiej*. Red. Mikołaj Madurowicz. Warszawa: Uniwersytet Warszawski – Wydział Geografii i Studiów Regionalnych. S. 493–495.
- Leociak Jacek.** 2009. *Doświadczenia graniczne. Studia o dwudziestowiecznych formach reprezentacji*. Warszawa: Fundacja Akademia Humanistyczna, Instytut Badań Literackich PAN.
- Levi Primo.** 2011. *Układ okresowy*. Przeł. Zofia Koprowska. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Libich Maciej.** 2022. *Miejsca zapalne. Przestrzenie wojenne Leopolda Buczkowskiego*. „Pamiętnik Literacki”, z. 4. S. 9–35.
- Libich Maciej, Sadzik Piotr.** 2022. *Zapisywanie wojny. Dzienniki z lat 1939–1945*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Lichtblau Krzysztof.** 2017. *Komiks wobec katastrofy. „Czarnobyl – Strefa” Francisca Sáncheza i Natachy Bustos*. W: *Po Czarnobylu. Miejsce katastrofy w dyskursie współczesnej humanistyki*. Red. Iwona Boruszkowska, Katarzyna Glinianowicz, Aleksandra Grzemska, Paweł Krupa. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego. S. 146–151.
- Madurowicz Mikołaj.** 2009. *Jest miejsce na refleksję. Szkic z fenomenologii pewnej podróży*. „Prace i Studia Geograficzne”, nr 42. S. 73–87.
- Madurowicz Mikołaj.** 2022. *Kędy słowo staje się mapą... Refleksje o kartograficzności literatury (część 1)*. „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, nr 20. S. 127–163.
- Majewski Tomasz.** 2011a. *Dyskurs publiczny po Shoah*. W: *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*. Red. Tomasz Majewski, Anna Zeidler-Janiszewska, współpraca red. Maja Wójcik. Wyd. II zmien. i rozszerz. Łódź: Wydawnictwo Officyna. S. 251–257.
- Majewski Tomasz.** 2011b. *Siegfried Kracauer: teoria filmu po Zagładzie*. W: *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*. Red. Tomasz Majewski, Anna Zeidler-Janiszewska, współpraca red. Maja Wójcik. Wyd. II zmien. i rozszerz. Łódź: Wydawnictwo Officyna. S. 539–552.

Małczyński Jacek. 2018. *Krajobrazy Zagłady. Perspektywa historii środowiskowej.* Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.

Monady. Polsko-niemiecko-żydowskie po(st)graniczne narracje miejskie. 2015. Red. Arleta Galant, Eryk Krasucki, Piotr Krupiński, Paweł Wolski. Kraków–Budapeszt: Wydawnictwo Austeria.

Morawiec Arkadiusz. 2018. *Literatura polska wobec ludobójstwa. Rekonesans.* Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Mościcki Paweł. 2015. *Augenwende. Prolegomena do teorii obrazu u Paula Celana.* W: *Paul Celan: język i Zagłada.* Red. Adam Lipszyc, Paweł Piszczatowski. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej. S. 127–155.

Nie-miejsca pamięci 1. Nekrotopografie. 2020. Red. Roma Sendyka, Maria Kobielska, Jakub Muchowski, Aleksandra Szczepan. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.

Nie-miejsca pamięci 2. Nekrotopologie. 2020. Red. Roma Sendyka, Aleksandra Janus, Karina Jarzyńska, Kinga Siewior. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.

Nora Pierre. 2022. *Między pamięcią a historią. Wybór tekstów.* Przeł. Jan Maria Kłoczowski. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.

Nycz Ryszard. 2009. *Kolaż literacki. Przykład prozy Leopolda Buczkowskiego.* W: *Polska genologia. Gatunek w literaturze współczesnej.* Red. Romuald Cudak. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. S. 186–204.

Olesik Marta. 2015. *Szyb komina. Fuga śmierci jako transcendentalna krytyka języka.* W: *Paul Celan: język i Zagłada.* Red. Adam Lipszyc, Paweł Piszczatowski. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej. S. 61–89.

Owczarek Bogdan. 2015. *O prozie Leopolda Buczkowskiego. Zmienić perspektywę.* „Przełąd Filozoficzno-Literacki”, nr 1. S. 225–233.

Oz Amos, Oz-Salzberger Fania. 2014. *Żydzi i słowa.* Przeł. Piotr Paziński. Warszawa: Czytelnik.

Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia. 2011. Red. Tomasz Majewski, Anna Zeidler-Janiszewska, współpraca red. Maja Wójcik. Wyd. II zmien. i rozszerz. Łódź: Wydawnictwo Oficyna.

Po Czarnobylu. Miejsce katastrofy w dyskursie współczesnej humanistyki. 2017. Red. Iwona Boruszkowska, Katarzyna Glinianowicz, Aleksandra Grzemska, Paweł Krupa. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Pollack Martin. 2014. *Skazone krajobrazy.* Przeł. Karolina Niedenthal. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.

Polsko-niemieckie miejsca pamięci. 2012. T. 3: *Paralele.* Red. Robert Traba, Hans Henning Hahn, Maciej Górny, Kornelia Kończal. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Polsko-niemieckie miejsca pamięci. 2013. T. 4: *Refleksje metodologiczne.* Red. Robert Traba, Hans Henning Hahn, Maciej Górny, Kornelia Kończal. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Polsko-niemieckie miejsca pamięci. 2015a. T. 1: *Wspólne-oddzielne*. Red. Robert Traba, Hans Henning Hahn, Maciej Górny, Kornelia Kończal. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Polsko-niemieckie miejsca pamięci. 2015b. T. 2: *Wspólne-oddzielne*. Red. Robert Traba, Hans Henning Hahn, Maciej Górny, Kornelia Kończal. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Pomian Krzysztof. 2009. *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Rapson Jessica. 2015. *Topographies of Suffering. Buchenwald, Babi Yar, Lidice*. New York: Berghahn Books.

Rewers Ewa. 2011a. *Doświadczenie pamięci, doświadczenie pustki*. W: *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*. Red. Tomasz Majewski, Anna Zeidler-Janiszewska, współpraca red. Maja Wójcik. Wyd. II zmien. i rozszerz. Łódź: Wydawnictwo Officyna. S. 615–619.

Rewers Ewa. 2011b. *Pustka i forma*. W: *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*. Red. Tomasz Majewski, Anna Zeidler-Janiszewska, współpraca red. Maja Wójcik. Wyd. II zmien. i rozszerz. Łódź: Wydawnictwo Officyna. S. 621–629.

Rothberg Michael. 2000. *Traumatic Realism. The Demands of Holocaust Representation*. Minneapolis–London: University of Minnesota Press.

Rykała Andrzej. 2020. *W reakcji na powojenną przemoc antysemitką. Samoobrona Żydów w Łodzi – uwarunkowania społeczno-polityczne i przestrzenne*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Sadzik Piotr. 2022. *Regiony pojedynczych herezji. Marańskie wyjścia w prozie polskiej XX wieku*. Kraków–Budapeszt–Syrakuzy: Wydawnictwo Austeria.

Saryusz-Wolska Magdalena. 2011. *Trwale obrazy: Ostatni etap (1948) Wandy Jakubowskiej*. W: *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*. Red. Tomasz Majewski, Anna Zeidler-Janiszewska, współpraca red. Maja Wójcik. Wyd. II zmien. i rozszerz. Łódź: Wydawnictwo Officyna. S. 873–882.

Schlögel Karl. 2019. *Odkrywanie nowoczesnej Europy – próba archeologii*. Przeł. Tomasz Ososiński, Anna Wołkowicz. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.

Semadeni Zbigniew. 2023. *Różne oblicza matematyki. Matematyka z historycznego, ontogenetycznego i filozoficznego punktu widzenia*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Sendyka Roma. 2020. *Dynamiczna i relacyjna mikrotopografia trudnej przeszłości. Zakończenie*. W: *Nie-miejsca pamięci 1. Nekrotopografie*. Red. Roma Sendyka, Maria Kobielska, Jakub Muchowski, Aleksandra Szczepan. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN. S. 475–494.

Sendyka Roma. 2021. *Poza obozem. Nie-miejsca pamięci – próba rozpoznania*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.

- Sendyka Roma, Janus Aleksandra, Jarzyńska Karina, Siewior Kinga.** 2020a. *Nie-miejsca pamięci 2. Nekrotopologie: wstęp*. W: *Nie-miejsca pamięci 2. Nekrotopologie*. Red. Roma Sendyka, Aleksandra Janus, Karina Jarzyńska, Kinga Siewior. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN. S. 7–36.
- Sendyka Roma, Kobielska Maria, Muchowski Jakub, Szczepan Aleksandra.** 2020b. *Nie-miejsca pamięci. Nekrotopografie: wstęp*. W: *Nie-miejsca pamięci 1. Nekrotopografie*. Red. Roma Sendyka, Maria Kobielska, Jakub Muchowski, Aleksandra Szczepan. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN. S. 7–38.
- Shields Rob.** 2012. *Cultural Topology. The Seven Bridges of Königsberg, 1736*. „Theory, Culture & Society”, nr 29 (4–5). S. 43–57.
- Shore Marci.** 2018. *Prehistoria postprawdy Wschód–Zachód*. Przeł. Irena Grudzińska-Gross. „Zeszyty Literackie”, nr 4. S. 208–217.
- Shcherbak Iurii [Szczerbak Jurij].** 1989. *Chernobyl. A Documentary Story*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Sicher Efraim.** 1998. *The Holocaust in the Postmodernist Era*. W: *Breaking Crystal. Writing and Memory after Auschwitz*. Red Efraim Sicher. Urbana: University of Illinois Press. S. 297–328.
- Simon Sherry.** 2020. *Miasta w przekładzie. Skrzyżowania języka i pamięci*. Przeł. Magda Heydel, Agata Skrzypek in. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Sioma Radosław.** 2012. „Pewien zakątek ziemi”. *Geografia „Czarnego potoku” Leopolda Buczkowskiego – rekonesans*. W: *Od poetyki przestrzeni do geopoetyki*. Red. Elżbieta Konończuk, Elżbieta Sidoruk. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku. S. 229–251.
- Skrabek Dawid.** 2007. *Leopold Buczkowski: traumatyczna tkanka prozy*. „Teksty Drugie”, nr 5. S. 177–190.
- Sływinski Ostap.** 2008. *Formy abstrakcji*. Przeł. Katarzyna Kotyńska. W: *Ludzie, miasta. Literatura Białorusi, Niemiec, Polski i Ukrainy – ślady „nieistniejącego języka”*. Red. Piotr Marecki, Renata Serednicka, Igor Stokfiszewski. Kraków: Korporacja Ha!art. S. 264–268.
- Snyder Timothy.** 2011. *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*. Przeł. Bartłomiej Pietrzyk. Warszawa: Świat Książki.
- Stosowność i forma. Jak opowiadać o Zagładzie?* 2005. Red. Michał Głowiński, Katarzyna Chmielewska, Katarzyna Makaruk, Alina Molisak, Tomasz Żukowski. Kraków: Universitas.
- Studniarek Michał.** 2022. *Robinsonowie. Ludzie ukrywający się w gruzach Warszawy po upadku powstania w 1944 roku*. Warszawa: Instytut Historii PAN.
- Szczepan Aleksandra, Siewior Kinga.** 2020. *Nekrotopografie: topografie i topologie nie-miejsc pamięci*. W: *Nie-miejsca pamięci 2. Nekrotopologie*. Red. Roma Sendyka, Aleksandra Janus, Karina Jarzyńska, Kinga Siewior. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN. S. 37–94.

Szczepan Aleksandra, Sendyka Roma, Kobielska Maria. 2020. *Radecznicza. Sieciowanie nie-miejsca pamięci*. W: *Nie-miejsca pamięci 1. Nekrotopografie*. Red. Roma Sendyka, Maria Kobielska, Jakub Muchowski, Aleksandra Szczepan. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN. S. 39–108.

Tokarska-Bakir Joanna. 2012. „Go native”. *Debaty o książce Timothy Snydera*. „Studia Litteraria et Historica”, nr 1. S. 1–14.

Tomczok Marta. 2017. *Cień Zagłady i grzyb Hiroszimy. Wokół powieści Paula Austerera „W kraju rzeczy ostatnich”*. W: *Po Czarnobylu. Miejsce katastrofy w dyskursie współczesnej humanistyki*. Red. Iwona Boruszkowska, Katarzyna Glinianowicz, Aleksandra Grzemska, Paweł Krupa. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego. S. 291–299.

Tomczok Marta. 2022. *Bez pośrednictwa interpretacji*. [Rec.: Sławomir Jacek Żurek. *Odpamiętywanie polsko-żydowskie. Szkice – studia – interpretacje*. Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Seria: „Źródła i Monografie”. [T.] 517. Lublin 2021]. „Pamiętnik Literacki”, z 4. S. 212–220.

Traba Robert, Hahn Hans Henning. 2015. *O czym (nie) opowiadają polsko-niemieckie miejsca pamięci*. W: *Polско-niemieckie miejsca pamięci*. T. 1: *Wspólne-oddzielne*. Red. Robert Traba, Hans Henning Hahn, Maciej Górny, Kornelia Kończal. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

„*Traces of Terror, Signs of Trauma*”. *Practices of (re)presentation of Collective Memories in Space in Contemporary Europe*. 2014. Red. Rob van der Laarse, Francesco Mazzucchelli, Carlos Ingen. Numer specjalny (119) „Versus – Quaderni di studi semiotici”. Milano: Bompiani.

Tumarkin Maria M. 2005. *Traumascapes. The Power and Fate of Places Transformed by Tragedy*. Melbourne: Melbourne University.

Ubertowska Aleksandra. 2011. *Shoah i literatura na „obrzeżach mowy”. O prozie Michała Głowińskiego i Marka Bieńczyka*. W: *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*. Red. Tomasz Majewski, Anna Zeidler-Janiszewska, współpraca red. Maja Wójcik. Wyd. II zmien. i rozszerz. Łódź: Wydawnictwo Officyna. S. 855–864.

Winskowski Piotr. 2011. *Jasna przestrzeń, biel, szarość, historia i przyszłość*. W: *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*. Red. Tomasz Majewski, Anna Zeidler-Janiszewska, współpraca red. Maja Wójcik. Wyd. II zmien. i rozszerz. Łódź: Wydawnictwo Officyna. S. 665–673.

Winter Jay. 2010. *Thinking about Silence*. W: *Shadows of War. A Social History of Silence in the Twentieth Century*. Red. Efrat Ben-Ze’ev, Ruth Ginio, Jay Winter. Cambridge: Cambridge University Press. S. 3–31.

Wojciechowski Jan Stanisław. 2011. *Oskara Hansena (i zespołu) projekt oświęcimskiego pomnika „Drogi” w świetle jego teorii Formy Otwartej*. W: *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*. Red. Tomasz Majewski, Anna Zeidler-Janiszewska, współpraca red. Maja Wójcik. Wyd. II zmien. i rozszerz. Łódź: Wydawnictwo Officyna. S. 61–67.

- Wojdowski Bohdan.** 1991. *List otwarty do pisarzy pokolenia Shoah*. „Masada”, nr 1. S. 7–17.
- Yerushalmi Yosef Hayim.** 2014. *Zachor. Żydowska historia i żydowska pamięć*. Przeł. Mirosław Wójcik. Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny.
- Zabużko Oksana.** 2017. *Planeta Piolun – Dowżenko – Tarkowski – von Trier albo dyskurs nowej grozy*. Przeł. Katarzyna Kotyńska. W: *Po Czarnobylu. Miejsce katastrofy w dyskursie współczesnej humanistyki*. Red. Iwona Boruszkowska, Katarzyna Glinianowicz, Aleksandra Grzemska, Paweł Krupa. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego. S. 36–51.
- Zarusky Jürgen.** 2012. „Skrwawione ziemie” Timothy Snydera. *Krytyczne uwagi na temat konstrukcji krajobrazu historycznego*. „Studia Litteraria et Historica”, nr 1. S. 1–32.
- Zeidler-Janiszewska Anna.** 2011. *Punkty odniesienia*. W: *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*. Red. Tomasz Majewski, Anna Zeidler-Janiszewska, współpraca red. Maja Wójcik. Wyd. II zmien. i rozszerz. Łódź: Wydawnictwo Oficyna. S. 443–451.
- Ziębińska-Witek Anna.** 2011. *Fikcjonalne i niefikcjonalne dyskursy historyczne: historiograficzne i literackie przedstawienia Zagłady*. W: *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*. Red. Tomasz Majewski, Anna Zeidler-Janiszewska, współpraca red. Maja Wójcik. Wyd. II zmien. i rozszerz. Łódź: Wydawnictwo Oficyna. S. 513–524.
- Zychowicz Jacek.** 2011. *Historiografia Auschwitzu: od krytycznej negacji do instrumentalizacji*. W: *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*. Red. Tomasz Majewski, Anna Zeidler-Janiszewska, współpraca red. Maja Wójcik. Wyd. II zmien. i rozszerz. Łódź: Wydawnictwo Oficyna. S. 453–474.

Mikołaj Madurowicz

TESTIMONIES ON TRAUMA, CATASTROPHE, ANNIHILATION... TOWARDS A POTENTIAL CARTOGRAPHY

(abstract)

This article examines the ways in which trauma, catastrophe, the Holocaust, and other extreme existential experiences are (re)represented in various cultural texts – particularly literary and cartographic narratives. The first part addresses trauma's inexpressibility, the impossibility of providing testimony to genocide, massacres, ethnic cleansing, and interrelated acts of organized violence. It explores how such dramatic situations are depicted in the visual arts (painting, photography, film), music, architecture, and the academia (especially history). The second part of the article explores methods of cartographic representation of trauma and extreme experiences. More specifically, it examines the techniques and ideological programme of post-representational cartography.

The third part analyzes the literary testimony to the space of genocide in Podolia given by Leopold Buczkowski in *Black Torrent (Czarny Potok)*. The novel presents a landscape of the multidirectional violence that took place in Brody in the Eastern Borderlands, by using experimental means of expression which suggest that the destruction of the world can only be depicted through a degraded, shattered, crippled language. The analysis of Buczkowski's work helps answer the question posed in the fourth part of the article, which asks whether conventional cartography can "express the inexpressible".

KEYWORDS

Leopold Buczkowski; degraded landscape; extreme experience; non-site; trauma; the Holocaust; cartography; map; *Black torrent (Czarny potok)*